Żołnierze przeszkoleni przez Międzyrzecką Drużynę WOPR

strona 22

Włoska przygoda uczniów z Drelowa

strona 24

Fot.rg

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

Podlasianin

12 - 18 listopada 2024 r. ■ nr 46 (835) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Fot.rg

Starostwo kupuje broń. Jaką i po co?

Tylko starosta ma uprawnienia, by takiej używać.

STR. R3

Bardzo często nieodpłatnie świadczę rolnikom takie usługi, gdy ucieknie im zwierzę z gospodarstwa i jest problem ze schwytaniem „uciekiniera".

Mariusz Filipiuk, starosta

Fot.Maciej Maciejuk

Nieszczęśliwy wypadek w trakcie pracy. Rębak wciągnął rękę 50-latka

STR. 9

Cross Gym MMA zaprasza na nowe zajęcia

STR. 23

W kinie: „U Pana Boga w Królowym Moście"

Fot.rg

STR. 22

Na gwiazdkę dostaniemy piękny most

Most na Krznie ma 50 m długości i 13 m szerokości.

Budowa mostu jest jednym z elementów remontu drogi na odcinku Wysokie-Rudniki

STR. 5

Fot.rg

Warsztaty zapoczątkowały obchody Narodowego Święta Niepodległości

Kotyliony stworzone w piątkowy wieczór, 11 listopada trafiły w ręce mieszkańców Międzyrzeca

STR. 24

Fot.rg

10 kiboli z zarzutami o rozbój. Skutki brutalnej ustawki

STR. R2

Pierwszoklasiści ślubowali w Misiach

STR. 24

N 565
ISSN 2080-9816 INDEKS 259098
9 772080 981401 46
MDZ

eprasa.pl bb912dc3d4

S T O P K A

W wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

T
OGŁ

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

CYTAT TYGODNIA

„s
r
s
na
dba
na
mi
w
o
r

Nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, KMP w Białej Podlaskiej.

Czytaj na s. 16

I KOME

Halloween! Dzień, który w Polsce ma swoich zwolenników, ale też zdeklarowanych przeciwników. Ci drudzy uważają, że Halloween wypiera polskie tradycje i „zakłóca nastrój przed 1 listopada".

Kabow:
Oni mają swoje święta, my, Polacy, mamy swoje, nie musimy naśladować i małpować innych narodów.

Bo Żenka do Kabow:
Dokładnie

Łukasz:
A jakież to święto mamy 31 października?

Zbigniew:
Skoro w poście jest mowa o święcie, to proszę o wyjaśnienie, co takiego jest świętowane w tym dniu? Bo jak ktoś napisze o tym, że halloween to kult szatana, zaraz jest zbesztany w komentarzach. Więc jeszcze raz pytam: co świętujecie w tym dniu?

Sebastian:
Halloween (wigilia wszystkich świętych) - święto z dawnych czasów, gdzie ludzie wierzyli, że mogą ich w tym czasie nawiedzić duchy. Aby te duchy do danej osoby nie przyszły, jeśli byli zamknięci w domu, a jeśli musieli gdzieś pójść (gdzie w tamtych czasach często był musem), trzeba było się tak przebrać, aby nie przypominać człowieka. Później do tego święta dorzucono tę legendarną dynię i później sformułowanie „cukierek albo psikus". Obecnie jest to bardziej „święto" dla korporacji, która może wtedy na ten dzień - sprzedać jakieś stroje, czy inne duperele związane z tą tematyką. Mogłem gdzieś się pomylić, więc można mnie poprawiać.

Marzena:
U nas też dziś były trzy grupy Zaskoczona byłam, nie spodziewałam się wizyt przebranych dzieci. To z Zachodu przyszła moda.

Mirosław:
Miałem podobnie. Usłyszeli, że za cukierki dziękuję, a psikusów nie mam.

w

CO, GDZIE, KIEDY?

LISTOPAD 14 CZWARTEK
14 listopada (czwartek). Spotkanie z Marią Pakulnis w Białej Podlaskiej: Wyjątkowe wydarzenie z ikoną polskiego teatru i filmu. Godz. 17, sala teatralna Bialskiej Galerii Fotografii przy ulicy Krótkiej 1. Wstęp bezpłatny.

LISTOPAD 15 PIĄTEK
15 listopada (piątek), zawody Rodzinna Misja w Stylu Wojskowym w Gminie Międzyrzec Podlaski. Godz. 16.30, Szkoła Podstawowa w Rzeczycy.

LISTOPAD 15 PIĄTEK
15 listopada (piątek), ukryte piękno jesieni: Krajobrazy w obiektywie Macieja Bechty. Godz. 18. sala wystawowa Gminnego Ośrodka Kultury w Janowie Podlaskim.

LISTOPAD 16 SOBOTA
16 listopada (sobota). Spotkanie autorskie z Maciejem Szupilukiem. Godz. 17, sala kinowa Gminnego Ośrodka Kultury w Janowie Podlaskim.

LISTOPAD 17 NIEDZIELA
17 listopada (niedziela). XXI Powiatowy Festiwal Pieśni Patriotycznej w Tucznej. Godz. 13, ZSP w Tucznej.

LISTOPAD 17 NIEDZIELA
17 listopada (niedziela). Msza Święta w intencji zmarłych motocyklistów. Godz. 16, Międzyrzec Podlaski.

GRUDZIEŃ 6 PIĄTEK
W POLECAMY!!!
6 grudnia (piątek), AULA AWF ul. Akademicka 2, godz. 9, 11, 17, Kryształowa Królowa Śniegu - muzyczna bajka na podstawie baśni Hansa Christiana Andersena. Bilety - 30 zł.

GRUDZIEŃ 7 SOBOTA
7 grudnia (sobota), godz. 17, sala widowiskowa Brzeska 41. Spektakl „Najsłodszy owoc". Bilety: 120 zł.

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Terespolski Dzień Niepodległości

Od kilku lat Terespol miałby duże szanse startować w konkursie na najbardziej patriotyczne miasteczko. Tym bardziej zdumiewa obecna wpadka plakatowa.

W tej miejscowości nad Bugiem wraz z przemianami politycznymi wewnątrz miejscowych władz – hurtowym przejściem z PO do PiS oraz zaprzestaniem bratniej przyjaźni z Brześciem (wraz z wojną na Ukrainie), wzmocniono ducha polskiego. Z roku na rok przybywało imprez patriotycznych, pomników upamiętniających zasłużonych dla naszego kraju dowódców oraz wizyt generałów. Organizowano pikniki wojskowe, przy okazji pojawiali się miłujący grochówkę politycy...

Nie była to tylko propaganda, ale działanie przynoszące wiele konkretnych pożytków dla Terespola i młodzieży zainteresowanej szkoleniem wojskowym. Fundacja „Combat Alert" zadbała o upamiętnienie ofiar stanu wojennego oraz odsłonięcie pomnika generała broni Tadeusza Buka, który zginął w katastrofie samolotu pod Smoleńskiem w 2010 r. Utworzyła na skraju miasta Ośrodek Szkolenia na Rzecz Obronności i Bezpieczeństwa Kraju.

Terespolanie zapamiętali pokaz maszyn bojowych 18 Dywizji Zmechanizowanej. Mogli podziwiać kilkakrotnie odwiedzającego Terespol wybitnego gen. Jarosława Gromadzińskiego. Są wartości, których się nie mierzy, a one wzmacniają nie tylko harcerzy...

Terespol na tym zyskiwał, licealiści kształceni w klasie wojskowej mieli kontakt z profesjonalistami i autorytetami. Wydawało się, że miasto może zostać nawet wzorcem poprawności patriotycznej. Na każde polskie święto szkoły i Miejskie Centrum Kultury Sportu i Rekreacji przygotowywały program artystyczny i odpowiednią ceremonię, a także plakat.

Tym razem wyszło niezwykle ciekawie... Już pod koniec października pojawił się znamienny plakat o obchodach „Dnia Niepodległości w Terespolu". Jedna z internautek z przekąsem podsumowała to znakiem @, ale jej wpis na Facebooku zniknął. Mało tego, MCKSiR przesłało do kilku redakcji i instytucji tenże plakat. Później nawet go poprawiło, ale jedynie co do zapisanej na nim godziny koncertu. „Przesyłam plakat z programem na obchody Dnia Niepodległości w Terespolu" - brzmiała informacja z centrum.

Czyżby nikt z terespolskich władz (burmistrz przez wirusy gnębiony pewnie jest usprawiedliwiony...), nauczycieli i animatorów kultury nie dostrzegł, że w Polsce obchodzone jest Narodowe Święto Niepodległości?!

Być może polska gorączka z powodu wyborów w USA nasunęła w Terespolu wzór amerykańskiego święta Dzień Niepodległości, który za Atlantykiem obchodzony jest 4 lipca... A może to z podświadomości twórcy plakatu (bo musiało być to dzieło zbiorowe) wydobyli tytuł filmu „Dzień Niepodległości"?...

Marian Empi

PODPATRZONE

Cóż znaczy godzinka dla kilku wieków...

Fot. Marek Pietrzela

Według nowego czasu zimowego, była godz. 13:15:52. Takie rozszczepienie czasu mogą wykorzystać niektórzy licealiści do usprawiedliwienia swoich kombinacji...

I Liceum Ogólnokształcące im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Białej Podlaskiej na pływalni pozostawiło czas letni. Akurat była godz. 13.15, a zegar elektroniczny wskazywał godz. 14.15.

Cóż tam znaczy godzina różnicy, kiedy szkoła swoimi tradycjami sięga 1628 roku, kiedy zaczęła działalność Akademia Bialska jako kolonia Akademii Krakowskiej.

(Pim)

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl bb912dc3d4

Podlaski objazd europosłanki Marty Wcisło

Na stropie budowy żłobka

W związku z wizytą na placu budowy nowego żłobka w Białej Podlaskiej europosłanki Marty Wcisło zaprezentowano dotychczasowy postęp prac na tej inwestycji. Trzecia bialska placówka dla najmłodszych dzieci ma być oddana do użytku 1 września 2025 r.

Fot.Marek Pietrzela

Konferencja prasowa na placu budowy

– Dzięki wsparciu z UE i budżetu państwa budujemy kolejne trzy oddziały na 75 dzieciaków. To przyniesie wzrost o połowę istniejących miejsc w żłobkach, do tej pory w dwóch mamy 140 miejsc – w piątek na konferencji towarzyszącej przybyciu europosłanki z zadowoleniem mówił prezydent. Podkreślił, że na całość nakładów na tę inwestycję 5,5 mln zł – aż 5,3 mln zł pochodzi z unijnego Krajowego Planu Odbudowy i z budżetu państwa.

– Jest to prawie całościowe finansowanie – zaznaczył Michał Litwiniuk. Zauważył przy tym, że inwestycja przebiega bardzo sprawnie.

Jacek Melaniuk, naczelnik Wydziału Inwestycji UM, poinformował zebranych, że obecnie trwa wylewanie stropu na parterze i do końca roku ma być zamknięty stan surowy. Zaznaczył, iż zakończenie inwestycji nastąpi jesienią 2025 roku.

Europosłanka z prezydentem weszła na strop, aby podziwiać postęp budowy. Zaznaczyła, iż będzie to nie tylko w Białej Podlaskiej najładniejszy żłobek, a może nawet w regionie. Przypomniała, że taka inwestycja jest możliwa dzięki odblokowaniu KPO i zaprzestaniu kłótni Polaków z UE...

Także w piątek europosłanka Marta Wcisło zorganizowała konferencję prasową na temat sytuacji w spółce PKP Cargo w Kobylanach oraz spotkanie otwarte z bialczanami w restauracji Skala.

(Pim)

Fot.Marek Pietrzela

Europosłanka Marta Wcisło, prezydent Michał Litwiniuk i naczelnik jego gabinetu Wojciech Sosnowski w kaskach wybrali się na nowy strop żłobka...

Miasto włączyło się w ogólnopolską kampanię Dzieciństwo bez Przemocy

Fot.UM Biała Podl.

Pierwsze z cyklu zajęć odbyły się dziś w Szkole Podstawowej nr 2 im. Bohaterskich Lotników Podlasia a zainaugurował je prezydent Michał Litwiniuk wraz z dyrektorem Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 Rafałem Wlizło

Kampania ma celu przeciwdziałanie przemocy wobec dzieci w całej Polsce. Składają się na nią ogólnopolskie i lokalne inicjatywy edukacyjne oraz medialne na rzecz wzmacniania oferty pomocy dzieciom i rodzinom.

Szkoły i placówki oświatowe włączyły się w akcję poprzez działania edukacyjne, które wzmacniają ofertę wsparcia dla dzieci i rodzin. Zajęcia pomogą dzieciom w każdym wieku uniknąć zagrożeń przemocy oraz nauczą się, gdzie szukać pomocy.

Pierwsze z cyklu zajęć odbyły się dziś w Szkole Podstawowej nr 2 im. Bohaterskich Lotników Podlasia a zainaugurował je prezydent Michał Litwiniuk wraz z dyrektorem Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 Rafałem Wlizło.

Akcja zostanie zwieńczona 19 listopada o godz. 17, kiedy to Urząd Miasta, placówki oświatowe i inne instytucje w Białej Podlaskiej, jak i w całej Polsce zostaną podświetlone na czerwono. Jest to wyraz symbolicznego sprzeciwu wobec krzywdzenia dzieci.

Organizatorem i inicjatorem kampanii Dzieciństwo bez Przemocy jest Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę oraz Krajowa Koalicja na Rzecz Ochrony Dzieci. Głównym Partnerem jest Rzeczniczka Praw Dziecka.

Kampania objęta jest honorowym patronatem Premiera Rzeczpospolitej Polskiej Donalda Tuska. Partnerami kampanii jest Ministerstwo Sprawiedliwości, Krajowe Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom oraz Komenda Główna Policji.

w

Z pamięcią o odzyskanej niepodległości

Już w okresie poprzedzającym Narodowe Święto Niepodległości w Białej Podlaskiej zorganizowano kilka imprez uświetniających czas 106. rocznicy Odzyskania Niepodległości.

Naczelnik gabinetu prezydenta Wojciech Sosnowski poinformował nas, że tradycyjnie w Urzędzie Miasta rozdano mieszkańcom kilkaset flag narodowych. Już w czwartek z okolicznościowym koncertem wystąpiły Zespół Pieśni i Tańca Podlasie oraz Zespół Pieśni i Tańca „Podlasiacy".

W piątek wykład „Lata 20..., lata 30... Biała w XX-leciu międzywojennym" w Muzeum Południowego Podlasia wygłosiła Iwona Maksymiuk. Była możliwość obejrzenia starych fotografii przedstawiających Białą Podlaską z omawianych lat.

BIA

Fot.Marek Pietrzela

Już na początku listopada wielu bialczan stawiało znicze przy pomniku nagrobnym na bialskim cmentarzu katolickim z 1925 r., wykonanym z głazów polnych. Jest to grób 11. poległych oraz 6. zmarłych od ran żołnierzy, którzy w nocy z 4 na 5 lutego 1919 r. stoczyli bitwę z Niemcami. Widnieje tam napis „Poległym pod Kobylanami bohaterom w walce z Niemcami o niepodległość Ojczyzny 1919 r."

W Urzędzie Miasta rozdano bialczanom kilkaset flag narodowych

W ostatnich dniach zorganizowano Rajd Rowerowy „Bialski Szlak Niepodległości" i Bieg Niepodległości oraz turniej szachowy. Jak co roku w Narodowe Święto Niepodległości wielu bialczan uczestniczyło w mszy świętej w intencji Ojczyzny w kościele Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, po której nastąpił przemarsz na plac Wolności, gdzie odbyły się oficjalne uroczystości. Po południu przy ul. Pileckiego uroczyście odsłonięto mural Rotmistrza Witolda Pileckiego.

12 listopada o godzinie 18 zacznie się koncert uczniów Zespołu Szkół Muzycznych I i II stopnia im. F. Chopina oraz dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 9 im. Świętej Jadwigi Królowej. Wydarzeniu towarzyszyć będzie występ „Teatru Słowa".

(Pim)

Rotmistrz Pilecki na zdjęciach

Przed budynkiem Urzędu Miasta dostępna jest wystawa dot. rotmistrza Witolda Pileckiego.

Inicjatorem jej powstania jest Fundacja Promocji Współpracy Międzynarodowej im. Michała Boyma. Przeczytamy o życiu rotmistrza, działalności oraz obejrzymy zdjęcia, chociażby z okresu międzywojennego i pobytu w Auschwitz.

Plansze ze zdjęciami i grafikami dostępne są do 17 listopada.

w

R E K L A M A
Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe
ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

eprasa.pl bb912dc3d4

Po kłopotliwych poślizgach start inwestycji

Wreszcie ruszyła odkładana budowa starostwa

W minionym tygodniu zamknięto duży parking przy budynku Starostwa Powiatowego od strony ul. Narutowicza i ogrodzono teren budowy. Jak dobrze pójdzie, za trzy lata będzie nowy gmach.

Fot.Marek Pietrzela

Na ogrodzonym placu budowy pojawiły się już oznaki pierwszych prac, m.in. doprowadzono energię. Po lewej stary budynek starostwa, tzw. Lipsk

Podinspektor Marzena Hołownia ze Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej poinformowała nas, że projekt architektoniczno-budowlany wykonał mgr inż. arch. i inż. bud. Tomasz Marcin Siedlanowski.

- Umowa na realizację inwestycji została zawarta 15.03.2024 r. Termin realizacji to 36 miesięcy od dnia zawarcia umowy. Wykonawcą inwestycji jest konsorcjum, w skład którego wchodzą: PNB Budownictwo Sp. z o.o. z siedzibą w Białej Podlaskiej oraz Paweł Niczyporuk, prowadzący działalność gospodarczą pod firmą: „PNB Paweł Niczyporuk Budownictwo" - wyjaśniła podinspektor.

Jak już wcześniej informowaliśmy, dopiero prawie po roku od ogłoszenia o przetargu na budowę nowej siedziby starostwa zapadło rozstrzygnięcie. Zadecydowano, że tę inwestycję wykona bialskie konsorcjum z liderem PNB Budownictwo za ok. 42,7 mln zł.

Najpierw było 20 mln zł

Kiedy 15 czerwca 2022 r. starosta bialski uzyskał wstępną promesę 20 mln zł z programu Polski Ład na tę inwestycję, jeszcze wtedy wydawało się, że prawie wystarczy na inwestycję. Dopiero jednak w marcu 2023 r. ogłoszono zamówienie publiczne na „budowę budynku o przeznaczeniu społeczno-kulturalnym na potrzeby mieszkańców powiatu bialskiego" (bo tak się formalnie nazywa ta inwestycja).

Zadanie obejmowało także zaplanowanie nowoczesnego trzypiętrowego biurowca o powierzchni użytkowej ponad 5,6 tys. mkw., w którym oprócz Starostwa Powiatowego mają tam mieć siedziby m.in. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie i Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego. Przetarg został na wiele miesięcy zablokowany przez potencjalnych oferentów, którzy złożyli aż 269 wniosków o wyjaśnienia.

Determinacja starosty

Konieczne było zatem czterokrotne przesuwanie terminu otwarcia ofert. W październiku 2023 r. okazało się, że starostwo na sfinansowanie zamówienia zamierza przeznaczyć kwotę zaledwie 22,30 mln zł. Spośród pięciu ofert najtańsza bialskiego TRES-BUD wynosiła 35,975 mln zł. Długo trwało badanie ofert. Wreszcie w marcu 2024 r. starosta bialski Mariusz Filipiuk zawiadomił o wybraniu wykonawcy; podkreślił, że oferta konsorcjum z liderem PNB Budownictwo za 42,728 mln zł jako jedyna nie podlegała odrzuceniu. Zapytaliśmy wtedy starostę, jak zamierza sfinansować tę inwestycję, skoro przygotowano zaledwie nieco więcej niż połowę budżetu na wykonanie zadania.

- Nie będziemy się wycofywać. Dostaliśmy w ramach Polskiego Ładu od poprzedniej władzy 20 mln zł. Powiemy politykom z nowej, że skoro tamci dali, to bliscy nam też powinni... Jak będzie trzeba, skredytujemy budowę. Za trzy lata będzie wykonana – miał nadzieję starosta. Czy jednak pogłębiająca się dziura budżetowa państwa pozwoli na spełnienie tych oczekiwań?

Dyskretna inwestycja?

Kiedy na ostatniej sesji Rady Powiatu Bialskiego radny Marek Uściński (PiS) zarzucił władzom starostwa, że radni nie są informowani o decyzjach dotyczących tej budowy, oburzony starosta Mariusz Filipiuk nie krył zaskoczenia:

- Z wielkim zdumieniem wysłuchałem pana wypowiedzi, jakoby nie wiedział o tej inwestycji. W lutym przecież podpisaliśmy umowę. Poproszę przewodniczącego Komisji Rolnictwa, Gospodarki i Infrastruktury, aby zwołał posiedzenie, na którym dostaniecie informację – zapowiedział starosta.

Marek Uściński powiedział nam, że dobrze, że wreszcie radni otrzymają wiedzę o tym przedsięwzięciu. Jego zdaniem, nowi radni Rady Powiatu Bialskiego dotąd nie byli informowani o tej olbrzymiej historycznej inwestycji, najważniejszej obecnie dla samorządu powiatowego.

Dużym problemem dla wielu zmotoryzowanych bialczan stało się zamknięcie dużego parkingu przy starostwie. Zapytaliśmy podinspektor, kiedy pojawi się jakiś nowy parking.

- Przewiduje się utworzenie miejsc parkingowych na działce, na której ma znajdować się budynek – odpowiedziała inspektor Marzena Hołownia. A na to trzeba poczekać kilka lat.

Marek Pietrzela

O G Ł O S Z E N I E

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski – Sprzedawca - zaprasza do udziału w ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż autobusu marki Mercedes-Sprinter 519.

W dniu **04 grudnia 2024 r. o godzinie 10^{00}**, w sali konferencyjnej GOPS (I piętro), ul. Warszawska 20, 21-560 Międzyrzec Podl. przeprowadzony zostanie **przetarg ustny nieograniczony, na sprzedaż autobusu marki Mercedes-Sprinter 519**.

Opis przedmiotu sprzedaży: **AUTOBUS przystosowany do przewozu jednej lub dwóch osób na wózkach inwalidzkich** (po demontażu 3 lub 5 miejsc siedzących),

- ✓ Marka: MERCEDES-BENZ
- ✓ Model: Sprinter 519 CDI 5.0t,
- ✓ Nr rejestracyjny: LBI 13033
- ✓ Rok Produkcji: 2014
- ✓ Data pierwszej rejestracji: 22.05.2014 r.
- ✓ Data ważności badania technicznego: 05.04.2025 r.
- ✓ VIN: WDB9066571S911396
- ✓ Pojemność silnika/moc: 2987ccm / 140kW (190 KM)
- ✓ Liczba cylindrów /Układ cylindrów: 6/widlasty
- ✓ Doładowanie: Turbosprężarka z chłodnicą powietrza
- ✓ Przebieg: 425000 km (samochód w użytkowaniu)
- ✓ Kolor powłoki lakierowej: szary metalik
- ✓ Liczba miejsc: 23 siedzące + 1 kierowca + 2 stojące
- ✓ Dopuszczalna masa całkowita: 5300 kg
- ✓ Liczba osi/ Rodzaj napędu/ Skrzynia biegów: 2 / 4x2 / manualna
- ✓ Wyposażenie specjalne: szyny do podjazdu
- ✓ Ogumienie: letnie 205x75xR16C– zużycie oś przednia 55%, oś tylna 70%
- ✓ Ogumienie: zimowe 205x75x16C

Cena wywoławcza: **160.000,00 zł brutto;** sprzedaż nie objęta podatkiem VAT.

Wadium: 5 % ceny wywoławczej: 8.000,00 zł.

Informację o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:
siedziba Urzędu Gminy Międzyrzec Podlaski, strona internetowa:
https://miedzyrzecgmina.pl oraz https://ugmiedzyrzecpodlaski.e-bip.eu

Szczegółowych informacji udziela Pan Marek Świrydziuk tel. 509-755-661
oraz Pani Alina Chodzińska tel. 83-371-24-96 wew. 24. w godz. pracy Urzędu tj. 7.30 – 15.30

Ukręcili grube miliony na nielegalnych papierosach

Prokuratura skierowała do lubelskiego Sądu Okręgowego akt oskarżenia przeciw dziesięciu osobom z Białej Podlaskiej i okolic, którym zarzuciła stworzenie gangu, który wywoził nielegalnie wytworzone w Polsce papierosy do Holandii i Wielkiej Brytanii.

Zastępca prokuratora okręgowego Jacek Drabarek, kierownik Ośrodka Zamiejscowego Prokuratury Okręgowej w Lublinie z siedzibą w Białej Podlaskiej, poinformował nas, że w ostatnich dniach 10 osób zostało oskarżonych o udział w zorganizowanej grupie przestępczej oraz uchylanie się od opodatkowania akcyzą i uszczuplenia w podatku VAT. Podejrzani zajmowali się wywożeniem nielegalnie wytworzonych w Polsce papierosów do Wielkiej Brytanii i Holandii.

Jak ustalili śledczy, ten proceder trwał od 2 listopada 2020 r. do grudnia 2022 r. Uszczuplenie podatkowe wyniosło ponad 27 mln zł, także znaczące było vatowskie. Zarzut kierowania zorganizowaną grupą przestępczą postawiono 45-letniemu Dawidowi S.

Prokurator Drabarek dodał, że nie ustalono, gdzie nielegalnie produkowano te wyroby tytoniowe. Początkowo aresztowano z tej grupy kilka osób, ale z czasem zostały one wypuszczone na wolność, gdy śledztwo się przedłużało, gdyż śledczy czekali na pomoc prawną w Holandii i Wielkiej Brytanii w ustalaniu tam faktów dotyczących dziesięciu podejrzanych. Obecnie wszyscy odpowiadają z wolnej stopy.

Za zarzucane czyny oskarżonym grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

(Pim)

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

OGŁASZA PRZETARG NA ZBYCIE NASTĘPUJĄCEJ NIERUCHOMOŚCI

L.p.	Oznaczenie nieruchomości	Forma przetargu	Cena wywoławcza netto (zł)	Wysokość wadium (zł)	Terminy
1.	Działka nr 378 o pow. 0,0771 ha w obrębie 1 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Władysława Broniewskiego KW LU1R/00037255/6	Ustny przetarg ograniczony	45 500,00	4 550,00	Termin wpłaty wadium: 06.12.2024 r. Termin przetargu: 11.12.2024 r. godz. 9:00

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski. Z pełną treścią ogłoszeń można zapoznać się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i na stronach internetowych www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia" oraz bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i przetargi" w zakładce „Nieruchomości".

Wszelkie dodatkowe informacje dotyczące wystawionych na przetarg nieruchomości oraz warunków przetargów można uzyskać w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski, ul. Pocztowa 8, pokój nr 2 i pod numerem telefonu 83 372-62-21.

Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski zastrzega możliwość odwołania ogłoszonych przetargów.

BIA

eprasa.pl bb912dc3d4

„Konie, jeźdźcy, zaprzęgi” – finał

Poznaliśmy laureatów konkursu „Konie, jeźdźcy, zaprzęgi”, organizowanego przez Muzeum Południowego Podlasia oraz prezydenta Michała Litwiniuka.

W ubiegły piątek w Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej odbyło się uroczyste wręczenie nagród połączone z otwarciem wystawy, którą można oglądać w budynku głównym muzeum do 8 stycznia 2025 r.

W imieniu prezydenta miasta, gratulacje i nagrody zwycięzcom wręczyła naczelnik Wydziału Kultury, Sportu i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi – Beata Demianiuk.

Laureaci i organizatorzy konkursu „Konie, jeźdźcy, zaprzęgi”

I kategoria (10–12 lat):
Miłosz Hordejuk, 11 lat, opiekun plastyczny Justyna Jakubczyk
Zuzanna Turowska, 12 lat (za 2 zdjęcia), opiekun plastyczny Dominika Turowska
Pola Ziemniewicz, 11 lat, opiekun plastyczny Justyna Jakubczyk.
Wyróżnienia:
Maria Sobczuk, 11 lat, opiekun plastyczny Justyna Jakubczyk
Dora Lubańska, 12 lat, opiekun plastyczny Justyna Jakubczyk
Lena Bielecka, 11 lat, opiekun plastyczny Justyna Jakubczyk.
II kategoria wiekowa (13–15 lat):
Alicja Matczuk, 13 lat, opiekun plastyczny Małgorzata Piekarska
Ewa Stężała, 13 lat, opiekun plastyczny Małgorzata Piekarska
Michał Drewulski, 13 lat opiekun plastyczny Justyna Jakubczyk.
Wyróżnienia:
Franciszek Maliszewski, 13 lat, opiekun plastyczny Małgorzata Piekarska
Weronika Tykałowicz, 15 lat, opiekun plastyczny Anna Bandzarewicz.
III kategoria wiekowa (16–19 lat):
Aleksandra Harasimiuk, 17 lat, opiekun plastyczny Joanna Harasimiuk
Marta Lichaczewska, 18 lat, opiekun plastyczny Małgorzata Piekarska
Emilia Czapska, 17 lat, opiekun plastyczny Jolanta Król.

Wystawa prac, którą można oglądać w budynku głównym muzeum do 8 stycznia 2025 roku

Wyróżnienia:
Aleksandra Bober, 17 lat, opiekun plastyczny Elżbieta Centkowska
Emilia Charkiewicz, 16 lat, opiekun plastyczny Elżbieta Centkowska
Elżbieta Doroszuk, 18 lat, opiekun plastyczny Justyna Jakubczyk
Martyna Fiutak, 17 lat.

Została przyznana również Nagroda Dyrektora Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej Rafała Izbickiego za fotografię, której autorem jest: Julia Weśniuk, 17 lat, opiekun plastyczny Elżbieta Centkowska.

w

Trwa budowa mostu w gminie Międzyrzec. Koniec planowany w przyszłym miesiącu

Jednym z elementów remontu na odcinku Wysokie-Rudniki jest budowa mostu

Trwa realizacja inwestycji drogowej Powiatu Bialskiego na terenie gminy Międzyrzec Podlaski, obejmującej budowę nowego mostu na rzece Krznie w miejscowości Wysokie oraz modernizację drogi powiatowej nr 1114L na odcinku Puchacze-Wysokie.

W ramach inwestycji, na drodze powiatowej powstaje m.in. ścieżka pieszo-rowerowa

Obecnie na placu budowy mostu możliwy jest jedynie ruch pieszo-rowerowy, dzięki zamontowanej tymczasowej kładce. Prace prowadzone przez firmę Budrex MOSTY Sp. z o.o. rozpoczęły się w lipcu br., a zakończenie inwestycji planowane jest na 15 grudnia 2024 r.

W ramach projektu zaplanowano rozbiórkę starego mostu i budowę nowego obiektu o długości 50 m i szerokości 13 m, spełniającego wymogi klasy II dla pojazdów samochodowych, z konstrukcją beton-beton wspartą na prefabrykowanych belkach typu T. Inwestycja obejmuje również rozbudowę przyległych odcinków drogi, w tym m.in. wykonanie nowej nawierzchni, chodników, ścieżki pieszo-rowerowej, zjazdów oraz poboczy, jak również wycinkę zieleni, budowę przepustów, rowów przydrożnych, ustawienie krawężników i wykonanie oznakowania pionowego i poziomego.

7 listopada odbyła się rada budowy, podczas której postęp prac omówili przedstawiciele gminy, powiatu oraz wykonawcy, w tym zastępca wójta gminy Międzyrzec Podlaski Michał Teofilski, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Artur Rogulski, radny powiatowy Marek Sulima oraz inni uczestnicy projektu.

rg

BIA

Złodziej wykorzystał niezamknięte drzwi auta

Fot. KMP Biała Podlaska

Policja odzyskała skradziony pierścionek. „Amatorowi cudzego mienia” grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności

Biała Podlaska: Policjanci zatrzymali 50-latka podejrzanego o kradzież torebki z zwartością m.in. pieniędzy i biżuterii. Straty oszacowane zostały na kwotę ponad 2700 zł.

Pod koniec października policjanci janowskiego komisariatu otrzymali zgłoszenie dotyczące kradzieży, do jakiej doszło na terenie gm. Rokitno.

- Z relacji pokrzywdzonej wynikało, że nieznany sprawca skradł torebkę, którą pozostawiła w samochodzie. Wewnątrz znajdowały się rzeczy osobiste, dokumenty, telefon komórkowy, a także pieniądze i złoty pierścionek. Straty oszacowane zostały na kwotę ponad 2700 zł. Sprawą zajęli się kryminalni z janowskiego komisariatu, którzy szybko potwierdzili, że udział w tym zdarzeniu może mieć 50-latek, widziany nieopodal miejsca zdarzenia. W trakcie wykonywanych czynności funkcjonariusze odnaleźli skradzioną torebkę wraz z częścią przedmiotów. Policjanci ustalili, gdzie obecnie przebywa podejrzany 50-latek. W trakcie przeszukania ujawnili też skradziony pierścionek - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Mężczyzna został zatrzymany do wyjaśnienia. Usłyszał już zarzut i przyznał się do winy. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

eprasa.pl bb912dc3d4

Powiat parczewski. Chciał sprzedać smartfona, a stracił fortunę

54-latek z powiatu parczewskiego został oszukany przy transakcji internetowej. Chciał sprzedać smartfona, a w efekcie stracił ponad 120 tysięcy złotych.

Mężczyzna na popularnym portalu ogłoszeniowym umieścił ogłoszenie dotyczące sprzedaży smartfona. Na ofertę szybko zareagowała osoba rzekomo zainteresowana zakupem. Z 54-latkiem skontaktowała się za pośrednictwem komunikatora i poprosiła o podanie adresu mailowego oraz danych do wysyłki. Oświadczyła także, że płatności chce dokonać na wskazane konto bankowe, jednak ma problem z wykonaniem płatności i zleci to konsultantowi banku.

Następnie do 54-latka zadzwonił telefon. W słuchawce mężczyzna usłyszał głos kobiety podającej się za konsultanta bankowego, który chce dokończyć rozpoczętą sprzedaż. Oszustka poprosiła o podanie numeru konta, na które ma zlecić wykonanie przelewu oraz potwierdzenie przez 54-latka odbioru środków przy podaniu kodów zdrapkowych otrzymanych z banku.

Fot. Policja Parczew

Mężczyzna został oszukany

Mężczyzna postępował zgodnie z usłyszanymi poleceniami. W trakcie rozmowy wynikły problemy z realizacją transakcji, dlatego też kody zostały podane kilkukrotnie. Po krótkiej chwili mężczyzna usłyszał, że transakcja zakończyła się pomyślnie. Kobieta podziękowała za pomoc i się rozłączyła, a 54-latek otrzymał SMS-y z banku dotyczące wykonanych z jego konta transakcji.

Mężczyzna zdał sobie sprawę, że został oszukany i natychmiast zalogował się na konto. W historii zobaczył wykonanie pięciu przelewów na łączną kwotę ponad 120 tysięcy złotych. Natychmiast skontaktował się z bankiem i złożył reklamację. Bank podjął również próbę zablokowania bankowości elektronicznej oraz wykonanych transakcji. 54-latek sprawę zgłosił parczewskim policjantom.

Grzegorz Rekiel

Sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji: *przestępcy śledzą portale aukcyjne i odpowiadają na ukazujące się ogłoszenia często w przeciągu kilku chwil od publikacji. Chcą dostać się do czyjegoś konta bankowego i ukraść pieniądze. Nieświadome ofiary oszukańczego procederu klikają w przesłane im linki, podają swoje dane i zamiast otrzymać opłatę za sprzedawane rzeczy, tracą pieniądze.*

Zagraniczna firma przywłaszczyła sobie naczepę z towarem. Policjanci dostali podziękowania za jej odzyskanie

Lublin/Koroszczyn: Do lubelskich policjantów wpłynęły podziękowania od firmy spedycyjnej. Funkcjonariusze pomogli odzyskać na przejściu granicznym naczepę z towarem o wartości 700 tys. zł.

Pod koniec października do lubelskich policjantów zgłosili się przedstawiciele firmy spedycyjnej. Zgłaszający oświadczył, że na terminalu celnym w Koroszczynie (pow. bialski) znaleziona została należąca do firmy naczepa z towarem o łącznej wartości około 700 tys. zł.

- Jak wynikało z przekazanych informacji, została ona przywłaszczona przez firmę z innego kraju, która nie dokonała rozliczenia. Jak się okazało, liczyła się każda chwila. Policjanci z 5. komisariatu podjęli natychmiastowe czynności. Szybkie działania pozwoliły zatrzymać towar na granicy. Dzięki temu mienie o wartości około 700 000 złotych zostało odzyskane i wróciło do dysponenta - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Działania policjantów z 5. Komisariatu zostały docenione przez zarząd firmy spedycyjnej, który skierował podziękowania na ręce komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie. W piśmie zwracają uwagę na fakt, że szybkość działania i ogromne zaangażowanie zasługują na szczególne uznanie.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Klasyfikator grzybów, Tuliłów		4 496,00 zł	z
Kelner, Międzyrzec	1	4 300,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Witulin	1	4 500,00 zł	u
Elektromechanik, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Dobryń Duży	1	5 915,00 zł	u
Handlowiec, Biała Podl.	1	4 700,00 zł	u
Robotnik ogólnobudowlany, Biała Podl./IBS	1	6 500,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl./KUBA LAKIERY	1	4 700,00 zł	u
Pracownik fast-food, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik murarza, Biała Podl./ Maleszko	1	6 000,00 zł	u
Monter konstrukcji budowlanych, Biała Podl.	1	4 500,00 zł	u
Specjalista do spraw logistyki, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Główny księgowy, Wygoda/Stadnina Koni	1	9 000,00 zł	u
Referent do spraw księgowości, Wygoda/Stadnina Koni	1	4 300,00 zł	u
Pracownik cmentarza, Biała Podl./ HADES	1	5 500,00 zł	u
Magazynier/kierowca, Biała Podl./Elmar	1	6 000,00 zł	u
Murarz, Biała Podl.	1	8 000,00 zł	u
Operator linii, Międzyrzec/WIPASZ	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/ WIPASZ	1	4 300,00 zł	u
Kierowca kat. C, Biała Podl.	1	7 000,00 zł	u
Brukarz, Biała Podl.	1	6 000,00 zł	u

u - umowa o pracę

BIA

Łoś zginął pod kołami, auto poważnie uszkodzone

Na krajowej dwójce w miejscowości Woroniec kierujący peugeotem 54-latek zderzył się z łosiem, który nagle wybiegł na jezdnię. Zwierzę padło na miejscu zdarzenia. Na szczęście osoby podróżujące autem nie doznały poważnych obrażeń ciała. Apelujemy do kierowców o wzmożoną czujność na drogach!

Fot. Policja

Zwierzę wybiegło na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód, padło na miejscu zdarzenia

Do zdarzenia doszło 3 listopada około godz. 6.20 na DK-2 w miejscowości Woroniec. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący peugeotem 54-latek zderzył się z łosiem. Zwierzę wybiegło na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód, padło na miejscu zdarzenia.

Na szczęście osoby podróżujące autem nie doznały poważnych obrażeń ciała. Jak ustalili policjanci, kierowca był trzeźwy.

Policja apeluje o rozwagę i bezpieczeństwo na drodze. Pamiętajmy: Dzikie zwierzęta potrafią nagle wtargnąć na jezdnię, która przecina ich utarte ścieżki i trasy. Wiele zwierząt w starciu z samochodami ginie na drogach. Zniszczeniom ulegają pojazdy, ranni zostają ludzie podróżujący samochodami. Dbajmy o bezpieczeństwo na drodze i nie lekceważmy znaków ostrzegających przed zwierzętami leśnymi.

w

eprasa.pl bb912dc3d4

Szkoła pyta: Jak mamy edukować?

Uczniowie posprzątali, teren znów zaśmiecony

POWIAT ŁUKOWSKI: O szokującej sprawie poinformował nas kipiący gniewem Czytelnik. Zarówno on, jak i inni internauci, jest oburzony tym, że praca młodzieży została dosłownie zniweczona. Widząc takie efekty swojej pracy, dzieci mogą czuć się zdemotywowane do dalszych akcji. Szkoła w Sarnowie pyta: Jak mamy edukować dzieci i uczniów, jak dorośli postępują w ten sposób?

Zdjęcie opublikowała Publiczna Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka w Sarnowie na swoim Facebooku

Oburzone środowisko szkolne, oburzeni internauci i mieszkańcy gminy. Nie minęło wiele czasu, odkąd uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka w Sarnowie posprzątali teren w lasku przy drodze, a już pojawiły się wypełnione plastikowe worki. Sprawa dotyczy terenu, który uczniowie posprzątali niedawno w ramach kolejnej edukacyjnej akcji. Jednak szkoła na swoim profilu umieściła zdjęcie, które przedstawia ten sam teren zaśmiecony workami i odpadami.

Internauci grzmią.

- Wielki wstyd!!! Myślę, że to przejezdni. Jeżeli jeszcze leżą, to pracownicy WGK Stanin przyjadą i zabiorą, a także prześwietlą - pisze pod zdjęciem oburzony internauta Marek.

- Masakra! A logiki w tym brak, przecież wszyscy za śmieci płacimy - komentuje Paulina.

- Nikt obcy nam tego nie podrzucił... - pisze Katarzyna, dodając emotikonkę wściekłości.

Podczas gdy jedni internauci są przekonani o winie „tutejszych", inni pytają o ewentualne fotopułapki zastawiane przez leśniczych. Czytelnicy proszą władze o interwencję.

Apele o tym, że w Polsce obowiązuje zakaz śmiecenia lasów, przydrożnych rowów i zielonych terenów, nagłaśniane są od wielu lat. Oprócz tego, że śmieci przyciągają nieproszonych gości (szczury, owady gryzące itd.), to jeszcze uwalniają do gleby plastik. Jak myślicie, istnieje sposób, aby takie zachowania ukrócić?

Ewa Jaszczak

Pochodził z diecezji siedleckiej

Zmarł znany zakonnik. Na kazaniach czytał wiersze

W symbolicznym dniu, 1 listopada w klasztorze Misjonarzy Świętej Rodziny w Górce Klasztornej zmarł zakonnik pochodzący z parafii Okrzeja w dekanacie żelechowskim, śp. ks. Tadeusz Juściński MSF. Jak informuje portal Podlasie 24, miał 85 lat. Pogrzeb odbył się w Górce Klasztornej.

Śp. ks. Tadeusz Juściński MSF

Jak podaje Podlasie24: Śp. ks. Tadeusz Juściński MSF urodził się 7 stycznia 1939 r. we wsi Okrzeja, powiat Łuków, na Podlasiu, w województwie Lubelskim, obecnie w Diecezji Siedleckiej. Był synem Stanisława i Józefy z domu Gontarz pracujących na małym, 5-hektarowym gospodarstwie. Miał młodszą siostrę. Jego rzetelność w tej pracy i włożony trud budziły uznanie. Znany był z zamiłowania do literatury i poezji. W swoim głoszeniu praktycznie zawsze przytaczał fragmenty poezji czy prozy. Ostatnie lata to zwłaszcza problemy związane z miażdżycą w nogach. Dla zapewnienia mu odpowiedniej opieki 28 października br. został przewieziony do domu zakonnego w Górce Klasztornej. Zmarł zaledwie po paru dniach, 1 listopada, w 86. roku życia.

Ewa Jaszczak

Duża suma wpłacona gotówką na ofiarę w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie

Kwota zaskakuje w porównaniu z wysokościami innych ofiar.

Ofiary materialne składane są zazwyczaj w kancelarii lub na tacę, przeznaczane są na utrzymanie i działanie parafii. Często ofiary przekazywane są na konkretne cele, o których w czasie mszy świętych informuje proboszcz.

W minionym tygodniu w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie złożona wysoka kwota. W ostatnich dniach wpłynęła tu ofiara w wysokości 10 000 zł.

To duże pieniądze, zwłaszcza w porównaniu z pozostałymi ofiarami: 1000 zł, 200 zł i 100 zł.

- „Bóg zapłać" za ofiary na potrzeby kościoła złożone w gotówce - informuje parafia.

Ewa Jaszczak

BIA

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Ryszard Semeniuk 75 lat
zm. 31 października, Biała Podlaska

Bolesława Wasiluk 80 lat
zm. 3 listopada, Biała Podlaska

Krystyna Zdunek 78 lat
zm. 31 października, Witoroż

Mieczysław Derlukiewicz 73 lata
zm. 5 listopada, Łomazy

Tadeusz Kościowski 86 lat
zm. 2 listopada, Biała Podlaska

Anastazja Supronowicz 70 lat
zm. 7 listopada, Międzyrzec

Zofia Borkowska 84 lata
zm. 3 listopada, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Radosław Łazuga 44 lata
zm. 25 października, Łuków

Maria Elzbieta Bojar 82 lata
zm. 1 listopada, Łuków

Genowefa Kiełczykowska 89 lat
zm. 29 października

Antoni Tadeusz Michalak 72 lata
zm. 1 listopada, Łuków

Tuchowicz Stanisław Wiszniewski 75 lat
zm. 1 listopada, Łuków

Jan Goławski 82 lata
zm. 2 listopada, Łuków

Grzegorz Ciołek 46 lat
zm. 1 listopada, Łuków

Ryszard Klamka 69 lat
zm. 6 listopada, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Teresa Marianna Sak 73 lata
zm. 3 listopada, Kolano

Krystyna Radczuk 80 lat
zm. 6 listopada, Przegaliny Duże

Stanisława Szwaj 79 lat
zm. 4 listopada, Siemień

Jerzy Klukowski 77 lat
zm. 7 listopada, Parczew

Jan Waldemar Domański 68 lat
zm. 4 listopada, Parczew

Kazimierz Romaniuk 84 lata
zm. 7 listopada, Kolembrody

Anna Juć 74 lata
zm. 5 listopada, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Krystyna Paćko 92 lata
zm. 23 października, Radzyń

Stanisław Koślacz 69 lat
zm. 2 listopada, Radzyń

Henryk Strzyżewski 87 lat
zm. 27 października, Czemierniki

Zofia Kordula 83 lata
zm. 3 listopada, Biała

Marianna Głowienko 84 lata
zm. 30 października, Ulan

Marcin Lip 32 lata
zm. 3 listopada, Radzyń

Aleksandra Nurzyńska 96 lat
zm. 1 listopada, Gąsiory

Zdzisław Pożarowszczyk 69 lat
zm. 7 listopada, Borki

Tadeusz Deputat 75 lat
zm. 1 listopada, Radzyn

Maria Cybul 88 lat
zm. 7 listopada, Ulan

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl bb912dc3d4

Zamek w Janowcu może stracić 7-milionowe dofinansowanie?

Chodzi o pieniądze, jakie Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym Oddział w Janowcu pozyskało w ubiegłym roku na dwie ważne inwestycje: „Zabezpieczenie konserwatorskie Budynku Bramnego Zamku w Janowcu" oraz na „Rewaloryzację zabytkowej tkanki Zamku w Janowcu".

Fot.Dominik Kęsik

***Danuta Smaga**, dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym*
- Osoby zajmujące odpowiedzialne stanowiska nie realizowały zadań, które powinny być w tym procesie wykonywane

Przetargi unieważnione

2 października br. w Biuletynie Informacji Publicznej Muzeum ogłoszone zostały przetargi, które jednak 30 października zostały unieważnione. Jak wyjaśnia Danuta Smaga, która dyrektorem MNKD jest od połowy sierpnia br., po objęciu stanowiska zastała całkiem zaniedbane przetargi na inwestycje z wykorzystaniem pieniędzy z Polskiego Ładu. - Osoby odpowiedzialne za to (przetargi z Polskiego Ładu - dop.red.) nie realizowały zadań, które powinny być w tym procesie wykonywane. Jedynym podjętym działaniem było uruchomienie przez panią Marzenę Brzezicką, zastępcę dyrektora MNKD ds. Zamku w Janowcu, postępowań na opracowanie PFU (Program Funkcjonalno-Użytkowy - służy do opisu przedmiotu zamówienia - dop.red.) dla obydwu zadań. Odbyło się to w momencie, kiedy zastępowała obecną wtedy na zwolnieniu lekarskim byłą dyrektor MNKD, Izabelę Andryszczyk - mówi Danuta Smaga. - Postępowania o wykonanie tej dokumentacji i tak były uruchomione w ostatniej chwili, a ze względu na obowiązkowe badania mykologiczne oraz budowlane wykonawca musiał mieć czas na realizację - minimum trzy miesiące. Gotowe opracowania programów funkcjonalno – użytkowych otrzymaliśmy na tydzień przed terminem wymaganym do ogłoszenia przetargu – dodaje.

Jak mówi Marzena Brzezicka, pierwszy wniosek dotyczący Budynku Bramnego zakładał tylko zabezpieczenie koron murów wokół Sali Rycerskiej i remont pomieszczenia pod kasą biletową w Zamku. Ekspertyza wykazała jednak, że taki remont jest niemożliwy, bo największym zagrożeniem w tej części zamku jest mocno zdegradowana w wyniku działania warunków atmosferycznych podłoga w Sali Rycerskiej i strop w pomieszczeniu kasowym.

- Niezrozumiałe było dla ekspertów, na jakiej podstawie zapadła decyzja o zadaniach w projekcie pomijająca remont podłogi w Sali Rycerskiej, której stan jest zagrożeniem dla budynku, a skoncentrowano się na pomieszczeniu pod kasą oraz samych murach okalających salę - tłumaczy Brzezicka.

Zmienili zakres prac

Konieczna więc była zmiana zakresu prac, bo samo uzupełnienie programu o remont podłogi zwiększyłoby o ok. 1,5 mln zł koszt zadania.

- Kwota z Polskiego Ładu byłą najwyższą, jaką moglibyśmy otrzymać, a zatem MNKD musiałoby szukać dodatkowych środków, co mogłoby opóźnić sam remont lub doprowadzić do całkowitej utraty środków oraz zarzutów o niedoszacowanie projektu, co jest zawsze podstawą do dyscyplinarnego odwołania dyrektora, który już na etapie projektowania miał taką wiedzę, a mimo to realizował projekt niezgodnie z prawdą - dodaje.

Natomiast wniosek dotyczący remontu zamkowej kaplicy i studni zakładał wykonanie koła zamachowego do wydobywania wody, a także oczyszczenie studni aż do źródła wody. Tu z kolei wkroczył Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków, który po wizji lokalnej stwierdził, że jeżeli nie ma ikonografii potwierdzających, że takie koło w studni było, to nie można go wykonać. Nie udało się takowych odnaleźć. A na dodatek zamkowy archeolog zauważył, że studnia nie była nigdy badana pod kątem archeologicznym, więc na etapie jej oczyszczania należałoby uwzględnić badania pod nadzorem saperskim.

- Takie badania mogą trwać nawet kilka lat, w zależności od tego, co zostanie znalezione, więc na podstawie opinii dr. Dariusza Kopciowskiego i Sebastiana Wardaka zmuszeni byliśmy do zmiany zakresu prac w projekcie. Aktualnie zakłada on tylko ustawienie niezależnego od kaplicy podestu, który zastąpiłby scenę, a jednocześnie można by prowadzić prace archeologiczne w studni. Projekt nadal zakłada zabezpieczenie koron murów oraz zadaszenie kaplicy - wyjaśnia Marzena Brzezicka.

Co z dotacją i niezbędnymi remontami?

Ogłoszenia zamieszczone zostały w Biuletynie Informacji Publicznej, a nie w Biuletynie Zamówień Publicznych, co przez niektórych uznane zostało za szkolny błąd.

Zastępca dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego uważa, że bezpodstawne są zarzuty, że ona czy dyrektor Danuta Smaga nie dopilnowały zadań projektowych. A Regulamin Rządowego Programu Ochrony Zabytków dopuszcza zmianę zakresu prac.

- Zmiana wraz z argumentacją została złożona i czekamy na jej akceptację. Czy grozi utrata środków? Zawsze jest takie ryzyko, ale jest ono mniejsze, niż podjęcie założeń, które były nie do zrealizowania. Wtedy byśmy te środki na pewno stracili. Postępujemy zgodnie z regulaminem programu i czekamy na akceptację zmian. Nie są one przez nas wymyślone, tylko mają mocne podstawy, zatem nie obawiałabym się o ich odrzucenie - zapewnia Brzezicka.

Fot.Marta Pietroń

Marzena Brzezicka, zastępca dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

- Pomówienia, jakoby dyrektor Smaga czy ja nie dopilnowałyśmy zadań projektowych, są całkowicie niezasadne. Postępowania musiały zostać unieważnione, bo w momencie, gdy doszłoby do wyłonienia wykonawcy i podpisania umowy, Muzeum musiałoby tę umowę rozwiązać, oczywiście byłoby to z winy Muzeum, a - co za tym idzie - musielibyśmy zapłacić karę wykonawcy. Jedynym rozwiązaniem było powołanie się na paragraf 10 regulaminu Rządowego Programu Odbudowy Zabytków, który pozwala na zmianę zakresu prac jeszcze na takim etapie, kiedy zostało to zrobione.

Na koniec dodaje jeszcze, że spore znaczenie może mieć tu wola polityczna, ale na to nie ma już wpływu.

- Pragnę poinformować, że w Zamku i obiektach skansenowych aktualnie odbywają się oraz są zaplanowane na kolejny rok następne remonty, np. z funduszu Województwa Lubelskiego, więc dotacja z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków nie jest jedyną, która wspiera oddział Zamek w Janowcu w pracach konserwatorskich. Cały czas opracowujemy dokumentację techniczną i poszukujemy również innych źródeł finansowania, więc bez względu na to, skąd będą pochodziły środki, zakładane remonty zostaną wykonane - kończy.

Na razie Zamek w Janowcu przyznanych dotacji jeszcze nie stracił, żadne decyzje jeszcze nie zapadły.

Agnieszka Gołębiowska

Wójt wycofuje się z pomysłu odchudzania szkół

POWIAT OPOLSKI:
Po „kampanii oszczerstw, bezczelności i złośliwości", która rozpoczęła się po tym, jak mieszkańcy dowiedzieli się o pomyśle na reorganizację gminnych szkół, władze gminy Łaziska postanowiły zrezygnować jednak z wprowadzania reformy oświaty.

Jeszcze na początku listopada władze Łazisk planowały, aby w gminie została jedna szkoła podstawowa i dwie filie - Szkoła Podstawowa w Łaziskach oraz dwie jej filie - w Kamieniu i w Braciejowicach, w których funkcjonować miały oddziały przedszkolne - w każdej placówce po jednym - oraz klasy od I do III. Dzieci ze starszych klas z tych ostatnich szkół dojeżdżałyby do Łazisk.

Przeciwko temu pomysłowi stanowczo zaprotestowali rodzice uczniów z Braciejowic, którzy licznie przybyli na ostatnią sesję Rady Gminy w Łaziskach (29 października), przekazując radnym swoje pismo. Sprzeciwiali się w nim zapowiadanym zmianom w gminnej oświacie, a zwłaszcza obniżeniu stopnia organizacji ich placówki oświatowej.

Na razie nie będą nic zmieniać

W minionym tygodniu jednak wszystko się zmieniło.

- Reforma oświaty na terenie gminy Łaziska jest potrzebna - mówił Karol Grzęda, wójt gminy podczas posiedzenia Komisji Wspólnych Rady Gminy w czwartek, 7 listopada. - Ale pojawiły się nowe okoliczności - dodał, wyjaśniając od razu, że po ostatniej sesji wśród mieszkańców zawrzało. Zwłaszcza między dwiema szkolnymi społecznościami - z Kamienia i z Braciejowic - zaczęło pojawiać się wiele nieporozumień, ale również rywalizacja.

- Ja wiem, finanse są ważne, ale uważam, że powinniśmy zaniechać naszej reformy szkolnictwa. Z wielką przykrością wycofuję się z takiego rozwiązania, ale nie chcę działać wbrew woli społeczeństwa - powiedział Grzęda, podkreślając, że trzeba będzie gdzie indziej poszukać oszczędności, bo społeczeństwo nie jest jeszcze na reformę szkolnictwa gotowe.

Podkreślił, że pomysł pozostawienia dwóch szkół na terenie gminy, jaki zaproponowali rodzice, nie jest możliwy do realizacji, bo kurator nie zgodzi się na całkowite zamknięcie żadnej z placówek.

Wójt dodał, że w ostatnich dniach i w samych placówkach mówiło się głównie o „zamykaniu szkół", co utrudniało nawet realizację programu dydaktycznego.

- Tu nie chodzi o strach, ale o pozytywny efekt - zapewnił Karol Grzęda, a Joanna Kramek, sekretarz gminy, dodała, że nie chcą zamykać ośrodków życia kulturalnego.

Gmina musi szukać oszczędności

Jak wiadomo, gmina do szkół dopłaca - i to całkiem sporo, z tego powodu wielu radnych nie kryło zaskoczenia tą nagłą zmianą stanowiska wójta.

- Ile jeszcze wytrzyma budżet gminy? - pytali radni.

Jednak po blisko dwugodzinnej dyskusji doszli do porozumienia i przyjęli nowe stanowisko, które nie przewiduje reorganizacji szkolnictwa, a tym bardziej obniżania stopnia organizacji placówek i tworzenia z nich filii. Podczas głosowania tylko dwie osoby wstrzymały się od głosu, a pozostali podnieśli ręce za tym pomysłem.

Jednak decyzja ta niesie za sobą konsekwencje.

- Wrócimy do łączenia klas, będziemy szukali oszczędności w etatach, będziemy optymalizować sieć transportu szkolnego - wymieniał Karol Grzęda.

Radni ustalili także, że w najbliższym czasie przygotują kampanię informacyjną dla mieszkańców gminy, których będą próbowali przekonać, że reforma szkolnictwa jest niezbędna.

- Wszyscy powinniśmy się odnaleźć w tej trudnej sytuacji. Możliwe, że za kilka lat reforma „zrobi się sama" - mówi Karol Grzęda, przytaczając mało optymistyczne prognozy dotyczące liczebności szkół na kolejne lata.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl bb912dc3d4

Znamy wynik kwesty na cmentarzach w Białej Podlaskiej

Fot. Jerzy Trudzik

Przed główną bramą cmentarza kwestował prezydent Michał Litwiniuk. Obok prezes Koła Bialczan Krystyna Nowicka oraz komendant powiatowy PSP st. bryg. Szymon Semeniuk

Fot. Jerzy Trudzik

Pracowity dyżur w biurze kwesty. Od lewej: Teresa Łepecka, skarbnik Koła Bialczan, Ewa Siekielewska oraz prezes stowarzyszenia Krystyna Nowicka

Fot. Jerzy Trudzik

Kwestuje Andrzej Olichwiruk, pełnomocnik zarządu Koła Bialczan ds. renowacji zabytkowych nagrobków

Fot. Jerzy Trudzik

Od lat w ramach kwesty udziela się Małgorzata Światłowska. Tym razem przyszła z synkiem

Fot. Jerzy Trudzik

Radny wojewódzki Wojciech Sosnowski przyszedł na swój dyżur z dziećmi

Znane są już wyniki tegorocznej kwesty na renowację zabytkowych nagrobków w Białej Podlaskiej. Łącznie na cmentarzu katolickim przy ulicy Janowskiej oraz cmentarzu komunalnym zebrano kwotę 52 927,09 zł.

To nieco mniej niż w ubiegłym roku. Jednak należy wziąć pod uwagę układ dni, podczas których odbywała się zbiórka. Młodzież bialskich szkół średnich kwestowała w czwartek, w przeddzień Wszystkich Świętych. Zasadnicza kwesta odbyła się w piątek, 1 listopada.

Tymczasem odwiedzający groby swoich bliskich często wybierali jeden z trzech wolnych dni – piątek, sobotę lub niedzielę. Ponadto w ubiegłym roku kwestę zasiliła wpłata istotnej kwoty przez Tomasza Kłosowskiego, co zaokrągliło wynik do 60 tys. zł.

> Kwesta trwa i przynosi wymierne efekty. Nade wszystko jest to efektem wysiłku stałego od wielu lat grona członków Koła Bialczan

W każdym razie kwesta trwa i przynosi wymierne efekty. Można wręcz mówić o swoistym ruchu bialskiej społeczności na rzecz upamiętnienia historii materialnej i duchowej zawartej w zabytkowych nagrobkach. Składają się na to hojność mieszkańców i osób przyjezdnych, zaangażowanie całych środowisk szkolnych – uczniów i nauczycieli, wolontariuszy z instytucji publicznych i osób prywatnych – oraz wsparcie ze strony władz samorządowych.

Ale nade wszystko jest to efektem wysiłku stałego od wielu lat grona członków Koła Bialczan, które kwestę i renowację nagrobków zainicjowało w 2006 roku i skutecznie ją kontynuuje. A wielki wysiłek włożyło ono w jej realizację, zajmując się stroną formalną, jak choćby załatwianiem zezwolenia MSWiA na przeprowadzenie zbiórki publicznej. Potem trzeba było przygotować odpowiednią liczbę zaplombowanych puszek, dołączyć do tego ich ewidencję. Zaplanować dyżury konkretnych osób w poszczególnych miejscach. Zorganizować całodzienne stałe dyżury w sztabie kwesty. Wreszcie puszki z zawartością dostarczyć do banku, by zostały policzone przez uprawnionych kasjerów.

W tym roku kwestowali: przedstawiciele Urzędu Miasta na czele z prezydentem Michałem Litwiniukiem, Rady Miasta z przewodniczącym Robertem Woźniakiem, strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożartej w Białej Podlaskiej z komendantem st. bryg. Szymonem Semeniukiem, Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza OSP ze Sławacinka Starego, przedstawiciele instytucji oświaty i kultury, harcerze Hufca ZHP Rubież pod przewodnictwem phm. Krzysztofa Kowaluka, uczniowie średnich szkół bialskich, bialski Klub Rotary, Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Białej Podlaskiej, Podlasko-Kozieradzkie Bractwo Kurkowe z Konstantynowa, członkowie i sympatycy stowarzyszenia Koło Bialczan.

JT

Podlasianin

Targi pracy i edukacji

22 listopada odbędą się Targi Pracy i Edukacji „Wyzwania Rynku Pracy: Nowe Technologie, Polskie Jest Dobre" organizowane przez Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży OHP w Białej Podlaskiej, Akademię Bialską im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Lubelską Wojewódzką Komendę OHP w Lublinie oraz Europejskie Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy.

Wydarzenie odbędzie się w godzinach 9 - 13 w hali sportowej Akademii Bialskiej im. Jana Pawła II przy ulicy Sidorskiej 107B w Białej Podlaskiej.

Targi adresowane są do młodzieży, osób bezrobotnych i poszukujących pracy, jak również pracodawców/przedsiębiorców, którzy będą mieli okazję znalezienia odpowiednich kandydatów na wolne stanowiska pracy w swoich firmach poprzez bezpośrednie spotkanie.

Osoby biorące udział w targach będą miały możliwość skorzystania z przygotowanej oferty udziału w wykładach, takich jak: „Umiejętne zarządzanie zespołem – Project Manager" oraz „Nowe zawody wynikające z AI – dostępne dla każdego".

Na targach będą prezentowały się uczelnie wyższe - również z regionu i kraju oraz szkoły ponadpodstawowe poprzez wystawienie własnych stoisk prezentujących oferty. Udział w targach ma umożliwić młodzieży z lokalnego środowiska dostęp do oferty szkół wyższych, licealnych i zawodowych.

Podlasianin

BIA

Nieszczęśliwy wypadek w trakcie pracy. Rębak wciągnął rękę 50-latka

Międzyrzec Podlaski: Do szpitala trafił 50-latek, który uległ wypadkowi w trakcie wykonywania prac serwisowych rębaka. Skończyło się amputacją części ręki

Do wypadku doszło w poniedziałek, 4 listopada na jednej z posesji w gminie Międzyrzec Podlaski.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 50-letni pracownik jednej z firm, wykonując prace serwisowe ostrzenia noży tnących w urządzeniu typu rębak, nie zachował należytej ostrożności. W trakcie wykonywanej pracy doszło do wciągnięcia i amputacji części ręki - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Mężczyzna trafił do szpitala. W chwili zdarzenia był trzeźwy.

Joanna Niećko

Fot. KMP Biała Podlaska

Mężczyzna nie zachował należytej ostrożności i stracił część ręki

eprasa.pl bb912dc3d4

Szpital w Łęcznej przygotowuje się do budowy spalarni odpadów medycznych

Jest pozytywna decyzja środowiskowa dla instalacji do unieszkodliwiania odpadów medycznych w Bogdance. Wielomilionowe zyski ze spalania odpadów ze szpitali z całego województwa łęczyński SPZOZ przeznaczy na rozwój swoich świadczeń medycznych.

Spalarnia powstanie na terenie kopalni w Bogdance, w hali po dawnym zakładzie ceramiki budowlanej

Przed wydaniem pozytywnej decyzji środowiskowej gmina Puchaczów przeprowadziła w tej sprawie konsultacje społeczne. Nie było sprzeciwów i protestów jak w Chełmie, gdzie spalarnia planowana jest blisko domów i prezydent 6 listopada z powodu czynnika społecznego odmówił decyzji środowiskowej prywatnemu inwestorowi. Oznacza to, że spalarnia w Bogdance najprawdopodobniej będzie pierwszą w naszym województwie.

Nowoczesna instalacja ma powstać na terenie dawnego zakładu ceramiki budowlanej EkoKlinkier. Obecnie trwa inwentaryzacja części hali wynajętej przez łęczyński SPZOZ.

Zgodnie z prawem zamówień publicznych łęczyński szpital prowadzi też dialog techniczny z trzema doświadczonymi firmami z branży, które przedstawią koncepcje technologiczne oraz propozycje dostosowania instalacji do wymogów hali w Bogdance.

- Chcielibyśmy złożyć wniosek o pozwolenie na budowę w ciągu najbliższych trzech - czterech miesięcy, z dokładnym opisem zastosowanej technologii - zapowiada Krzysztof Bojarski, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łęcznej.

Budowa spalarni odpadów medycznych i weterynaryjnych w Bogdance może pochłonąć około 30-40 mln złotych. Będzie finansowana z funduszy unijnych w kwocie 6 mln euro (przy obecnym kursie niemal 26 mln zł), a także z preferencyjnego kredytu z Funduszu Ochrony Środowiska.

Spalanie w 1100 stopniach. „Dymu nie będzie"

Jak wyjaśnia dyrektor Bojarski, inwestycja jest odpowiedzią na rosnącą potrzebę utylizacji odpadów medycznych w województwie lubelskim.

Obecnie odpady tego typu są transportowane do instalacji w innych województwach, co zwiększa koszty i czas transportu. A zgodnie z przepisami, odpady powinny być unieszkodliwiane w tym samym województwie, w którym zostały wytworzone (wyjątkami są szpitale położone na skraju województw, jak te w Białej Podlaskiej czy Tomaszowie Lubelskim).

– Odpady będą przywoziły nam firmy współpracujące ze szpitalami lub sami wystartujemy w przetargach, aby odbierać odpady bezpośrednio ze szpitali. W tym drugim przypadku powstałoby oczywiście więcej miejsc pracy. Decyzja, jaki model wybierzemy, jeszcze przed nami – mówi Krzysztof Bojarski.

W Bogdance będą spalane m.in. opatrunki, strzykawki, igły, butelki do przetoczenia płynów, gaziki.

- Planowana instalacja będzie stosowała zaawansowaną technologię spalania dwukomorowego w temperaturze 1100 stopni, a filtry workowe będą zatrzymywały 99,9 proc. produktów spalania. W efekcie w kominie nie będzie żadnego dymu – mówi Krzysztof Bojarski.

- Taka instalacja nie oddziałuje na środowisko, nie będziemy przekraczać norm zanieczyszczeń. Spalarnia będzie wyposażona w system monitoringu online, co pozwoli mieszkańcom na bieżąco śledzić poziomy emisji - dodaje.

Krzysztof Bojarski,
dyrektor SPZOZ w Łęcznej
Produktem ubocznym spalania będzie ciepło, które sprzedamy Łęczyńskiej Energetyce

Dyrektor podkreśla, że podobne instalacje znajdują się w Kopenhadze czy Wiedniu w środku miast.

- Sam osobiście oglądałem spalarnie w Bydgoszczy i Katowicach, gdzie jest czysto, nie ma przykrych zapachów, bo odpady są przechowywane w chłodni, nie ma żadnych dymów. A na przykład w Bydgoszczy nowoczesna spalarnia funkcjonuje przy centrum onkologii – mówi dyrektor.

Mniejsze rachunki za ogrzewanie dzięki spalarni

Jak podkreśla Krzysztof Bojarski, spalarnia w Bogdance będzie jedną z aktywności gospodarczych, które dadzą w zależności od modelu 30-50 nowych miejsc pracy, co jest ważne w czasie, gdy znalezienie pracy w tutejszej kopalni może być coraz trudniejsze.

Ponadto spalarnia może mieć wpływ na rachunki za ogrzewanie m.in. domów i mieszkań łęcznian.

- Produktem ubocznym spalania będzie ciepło w postaci pary wodnej lub gorącej wody, które sprzedamy Łęczyńskiej Energetyce. Energia wyprodukowana przy spalaniu odpadów medycznych nie podlega opłatom emisyjnym, więc takie rozwiązanie co najmniej zamrozi rachunki za ciepło. Szpital też jest ogrzewany przez Łęczyńską Energetykę, więc również na tym zyska - mówi dyrektor Bojarski.

Jak wylicza, spalarnia w Bogdance będzie unieszkodliwiać około 10 ton odpadów medycznych dziennie. Obecnie szpitale płacą nieco poniżej 4 zł za utylizację 1 kg odpadów, co daje około 4000 zł za tonę. Łatwo więc obliczyć, że spalarnia w Bogdance będzie generowała roczny dochód na poziomie wielomilionowym.

Jej uruchomienie planowane jest na drugą połowę 2026 roku.

Kamil Kulig

Policja ma wandala, który skakał w nocy po samochodach na Dmocha! Już usłyszał zarzuty!

Nawet do 5 lat pozbawienia wolności grozi 27-latkowi, który „skakał" po samochodach. Zatrzymany przez łukowskich kryminalnych młodzieniec początkowo twierdził, że nie ma nic wspólnego z uszkodzeniem aut. Policjanci nie uwierzyli w jego zapewnienia.

Podejrzany 27-latek podczas przesłuchania (fot. KPP Łuków)

Wandal wskoczył m.in. na opla i audi. Uszkodził oba samochody

W ubiegłym tygodniu łukowscy policjanci otrzymali w nocy zgłoszenie o „skaczącym" po samochodach młodzieńcu na parkingu przy ul. ulicy Dmocha w Łukowie. Nasza redakcja także otrzymała takie informacje od internautów.

- Okazało się, że w dwóch samochodach osobowych stojących na parkingu doszło do wgnieceń powierzchni pokrywy silnika. Właściciel uszkodzonego Opla Insigni, składając zawiadomienie o uszkodzeniu mienia, wartość strat wycenił na 2 tys. złotych. Natomiast właściciel uszkodzonego audi wartość strat oszacował na kwotę 1200 złotych. Ustaleniem sprawcy tego czynu zajęli się łukowscy kryminalni – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Młody, nietrzeźwy

Analizując zabezpieczone ślady, a także zamieszczony na portalu społecznościowym film, policjanci ustalili, że uszkodzenia samochodów najprawdopodobniej dokonał znany im 27-letni łukowianin. Ustalenia policjantów potwierdziły się.

- Zatrzymany 7 listopada młodzieniec początkowo twierdził, że nie ma nic wspólnego ze zdarzeniem, że nie było go w pobliżu tego parkingu. Policjanci nie uwierzyli w jego zapewnienia. 27-latek usłyszał już zarzuty – informuje Józwik.

Przesłuchany młody mężczyzna przyznał w końcu, że faktycznie wskoczył na dwa samochody. Nie potrafił jednak logicznie wytłumaczyć swojego zachowania, twierdząc, że wcześniej pił alkohol.

Wkrótce jego sprawa znajdzie swój finał w sądzie, młodzieńcowi grozi nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

mo

REG

eprasa.pl bb912dc3d4

Szeroki jest zakres konsekwencji grożących lekarzowi za przewinienie, o które obwinieni są lekarze z Lubartowa

Medycy z lubartowskiego szpitala postawieni przed sądem lekarskim. Za „chybione poronienie"

Z Lubelskiej Izby Lekarskiej do sądu lekarskiego trafiły wnioski o ukaranie trójki medyków z lubartowskiego szpitala. Pacjentka zarzuca, że przez błędne działania lekarzy omal nie doszło do usunięcia jej zdrowo rozwijającej się ciąży. Ledwo sądowe postępowanie ruszyło, a już zostało zawieszone.

> **Mariola Szewczak-Daniel**
> *Lubelska Izba Lekarska*
> *Sąd wydał postanowienie o zawieszeniu postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej*

> **Bartosz Malewski, Ordo Iuris**
> *adwokat Pauliny Sikory*
> *Podczas rozprawy sprzeciwiliśmy się przeciwko zawieszeniu postępowania*

Druzgocąca diagnoza i nadzieja

O sprawie zrobiło się głośno w grudniu 2022 roku za sprawą artykułu we „Wspólnocie". Paulina i Tomasz Sikorowie to mieszkańcy Lipniaka w gminie Kock. Wówczas 30-latka i 29-latek, wychowujący już dwójkę dzieci, starali się o kolejnego potomka.

Gdy Paulina zaszła w ciążę, w połowie października 2022 roku trafiła do prywatnego gabinetu lekarki, która jednocześnie pracuje na oddziale ginekologicznym szpitala w Lubartowie.

Diagnoza była druzgocąca: poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy, bez oznak wydalenia. Zgodnie z poleceniem lekarki, 30-latka zgłosiła się na oddział ginekologiczny szpitala w Lubartowie następnego dnia.

Najpierw trafiła pod opiekę doktora Mohammada Suleimana. Ten orzekł, że ciąża jest znacznie młodsza i prawdopodobnie rozwija się prawidłowo. Tymczasem następnego dnia dyżur mieli inni lekarze.

- Lekarz od razu potwierdził tezę lekarki, która postawiła pierwszą diagnozę: martwa ciąża. Wraz z drugą lekarką zaproponowali mi tabletkę wczesnoporonną cytotec. Ma na celu oczyszczenie macicy. Lekarka już ją miała w ręku, tam w gabinecie - wspominała w rozmowie ze „Wspólnotą" mieszkanka Lipniaka, zastrzegając, że kategorycznie odmówiła przyjęcia medykamentu.

Badania z kolejnego dnia, jak przekonywała Paulina Sikora, wykazywały, że ciąża rozwija się prawidłowo i nie jest to poronienie chybione.

- Trzeciego dnia mojego pobytu na oddziale dyżur miała lekarka, od której w prywatnym gabinecie usłyszałam pierwszą diagnozę. Powiedziała, że nie daje szans na to, by ciąża była prawidłowa - dodała Paulina Sikora w rozmowie ze „Wspólnotą".

„Pacjentka przyjęta do Oddziału z powodu poronienia chybionego. W Oddziale wykonano badania diagnostyczne - potwierdzono rozpoznanie. Wobec braku decyzji pacjentki - wypisana do domu" - zapisano w szpitalnych dokumentach.

Po wyjściu ze szpitala ciążę Pauliny Sikory prowadził Mohammad Suleiman. W czerwcu 2023 roku na świat przyszła jej córeczka, Marysia. W pełni zdrowa. Dziś dziewczynka ma niespełna półtora roku i rozwija się wzorowo.

Sprawa w prokuraturze

Po zgłoszeniach od Sikorów, kontrole podjęli Rzecznik Praw Pacjenta oraz Starostwo Powiatowe w Lubartowie (powiat sprawuje kontrolę zarządczą nad szpitalem). W obu przypadkach stwierdzono, że SPZOZ naruszył prawa Pauliny Sikory. Skończyło się na zaleceniach dla szpitala.

Sikorowie złożyli zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w Lubartowie. Ostatecznie sprawę przejęła Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Postępowanie trwa.

Artykuł ósmy kodeksu

Sprawa trafiła też do Lubelskiej Izby Lekarskiej. W grudniu ub.r. Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej z LIL sformułował zarzuty wobec trójki lekarzy z SPZOZ w Lubartowie w związku ze sprawą Pauliny Sikory.

W lutym br. do Okręgowego Sądu Lekarskiego w Lublinie zostały skierowane wnioski o ukaranie trójki wspomnianych lekarzy. Wszyscy zostali obwinieni o naruszenie artykułu ósmego Kodeksu Etyki Lekarskiej, co stanowi przewinienie zawodowe.

„Lekarz powinien przeprowadzać wszelkie postępowanie diagnostyczne, lecznicze i zapobiegawcze z należytą starannością, poświęcając im niezbędny czas" - stanowi wspomniany artykuł.

Zawieszenie

Postępowanie ruszyło 23 października br.

- Okręgowy Sąd Lekarski wydał postanowienie o zawieszeniu postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego w tej sprawie. Postanowienie jest nieprawomocne - informuje Mariola Szewczak-Daniel, radca prawny LIL.

- Postępowanie karne toczy się obecnie w Prokuraturze Okręgowej w Lublinie, jest na etapie postępowania przygotowawczego. To postępowanie także zostało zawieszone, do czasu uzyskania opinii biegłego z zakresu medycyny. Termin przeznaczony na jej sporządzenie upływa w czerwcu 2025 roku - wyjaśnia adwokat Bartosz Malewski z Ordo Iuris, który reprezentuje Paulinę i Tomasza Sikorów przed OSL. - Podczas rozprawy przed Okręgowym Sądem Lekarskim sprzeciwiliśmy się przeciwko zawieszeniu postępowania. Czekamy na postanowienie o zawieszeniu w formie pisemnej i uzasadnienie tego postanowienia. Z pewnością będziemy składać zażalenie na to postanowienie - zaznacza adwokat.

Od upomnienia do pozbawienia prawa wykonywania zawodu

Szeroki jest zakres konsekwencji grożących lekarzowi za naruszenie artykułu ósmego Kodeksu Etyki Lekarskiej.

„Katalog kar przewidziany przez ustawę o izbach lekarskich to: upomnienie; nagana; kara pieniężna; zakaz pełnienia funkcji kierowniczych w jednostkach organizacyjnych ochrony zdrowia na okres od roku do pięciu lat; ograniczenie zakresu czynności w wykonywaniu zawodu lekarza na okres od sześciu miesięcy do dwóch lat; zawieszenie prawa wykonywania zawodu na okres od roku do pięciu lat; pozbawienie prawa wykonywania zawodu" - wylicza Marlena Woś, radca prawny LIL.

Dominik Smagała

Puławianin w areszcie. Miał sporą ilość niebezpiecznej substancji psychotropowej

Kryminalni z puławskiej komendy przeszukali miejsce zamieszkania mieszkańca Puław, bo podejrzewali, że może on mieć narkotyki. Mieli rację.

- 29-letni mieszkaniec Puław miał w domu blisko 600 gramów substancji psychotropowej oraz kilkanaście gramów suszu konopi innych niż włókniste. Badania wykazały, że zabezpieczona substancja krystaliczna to 4-CMC (4-chlorometkatynon), a susz konopi innych niż włókniste to tzw. marihuana - przekazuje komisarz Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Mężczyzna trafił już do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości substancji psychotropowej i środków odurzających. 29-latek został tymczasowo aresztowany, na razie posiedzi trzy miesiące.

Agnieszka Gołębiowska

REG

Komornik pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzyniu Podlaskim

Proces zabójcy komornik Ewy Kochańskiej zmierza ku końcowi

Komornik Ewa Kochańska została brutalnie zamordowana w swoim biurze w centrum Łukowa. Od zdarzenia minęły dwa lata, a zabójca wciąż nie usłyszał wyroku. Wszystko wskazuje jednak na to, że proces zakończy się niebawem.

> **sędzia Agnieszka Karłowicz**
> *Sąd Okręgowy w Siedlcach*
> *Przesłuchiwana będzie biegła z zakresu psychiatrii. To końcowe czynności*

Dantejskie sceny w centrum miasta

Dramat rozegrał się 18 listopada 2022 roku przy ul. Koziej w Łukowie, w samym centrum miasta. W starej kamienicy mieści się tam kancelaria komornika przy Sądzie Rejonowym w Łukowie. Feralnego dnia komornik Ewa Kochańska była w kancelarii razem ze swoimi współpracownikami. Komornik pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzyniu Podlaskim.

Około południa 44-letni obecnie Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska, wszedł do kancelarii i zaatakował nożem komornik i jej 33-letniego pracownika. Atak furiata skupił się na 44-letniej komornik. Inna pracownica kancelarii wybiegła na zewnątrz, wzywając pomocy. Po chwili na miejsce zdarzenia przyjechali policjanci. To nie uspokoiło mężczyzny - według śledczych Karol M. dwukrotnie próbował ugodzić nożem policjanta. Mundurowi postrzelili napastnika w brzuch.

Poszkodowana komornik i jej pracownik zostali przetransportowani do szpitala. Kobieta przeszła operację, jednak jej życia nie udało się uratować. Osierociła dwójkę dzieci, w tym jedno z niepełnosprawnościami. Pracownik kancelarii przeżył, napastnik także.

Karol M. był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta prowadzona przez Ewę Kochańską.

Motywacja zasługująca na szczególne potępienie

Karolowi M., mieszkańcowi gm. Wola Mysłowska, postawiono szereg zarzutów. Najpoważniejszy z nich dotyczy zabójstwa komornik Ewy Kochańskiej. 44-latek miał zadać jej kilkadziesiąt ciosów nożem w różne części ciała.

- Działał w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie w postaci odwetu na środowisku zawodowym komorników - informuje prokurator Agnieszka Kępka z Prokuratury Okręgowej w Lublinie, dodając, że napastnik działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia.

Kolejne zarzuty postawione Karolowi M. dotyczą m.in. usiłowania zabójstwa interweniującego na miejscu zdarzenia policjanta i pracownika kancelarii, który próbował bronić zaatakowanej komornik.

W początkowej fazie śledztwa mężczyzna nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów, jednak w na etapie końcowym przyznał się, wyjaśniając, że nie miał zamiaru nikogo zabić.

Coraz bliżej do decyzji sądu

Proces Karola M. ruszył w listopadzie ub.r. w Sądzie Okręgowym w Siedlcach. 44-latek został doprowadzony do siedleckiego sądu z aresztu, był w asyście dwóch policjantów.

Sąd wyłączył jawność procesu, co oznacza, że sala rozpraw została zamknięta dla dziennikarzy i innych obserwatorów.

Jak wskazywała prokuratura na etapie przesyłania aktu oskarżenia do sądu, Karol M. w chwili czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Taką diagnozę postawili biegli lekarze psychiatrzy opiniujący w tej sprawie. Ten wątek jest dokładnie analizowany przez SO w Siedlcach.

Sprawa jest na końcowym etapie, choć ostatnio rozprawa nie odbyła się z uwagi na chorobę obrońcy oskarżonego. Kolejna rozprawa pod koniec listopada.

- Przesłuchiwana będzie biegła z zakresu psychiatrii. To końcowe czynności, proces zmierza ku końcowi - wskazuje sędzia Agnieszka Karłowicz, rzeczniczka prasowa Sądu Okręgowego w Siedlcach.

Stopień poczytalności oskarżonego ma zwykle istotne znaczenie dla wymiaru kary. W przypadku stwierdzenia, że był niepoczytalny - nie ponosi odpowiedzialności.

Karolowi M. grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności. 44-latek przebywa w areszcie.

Dominik Smagała

eprasa.pl bb912dc3d4

Rafał Trzaskowski w Lublinie: Pochwały dla Trumpa

Fot.Dominika Polonis

Trzaskowski porównywał sytuację na granicy z Białorusią do tego, co dzieje się na granicy USA i Meksyku

Lublin: W czwartek (7 listopada) w Hotelu Mercure prezydent Warszawy spotkał się z mieszkańcami Lublina. Polityk podsumował wybory w USA, powiedział, co to znaczy dla Polski, a także odniósł się do wsparcia województwa lubelskiego. Został przywitany owacjami na stojąco.

Fot.Dominika Polonis

Od lewej: Krzysztof Żuk, prezydent Lublina i Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy, na spotkaniu w Lublinie

Na spotkaniu z Rafałem Trzaskowskim obecni byli: Krzysztof Żuk, prezydent Lublina, europosłanka Marta Wcisło, poseł Krzysztof Krawczyk, miejscy radni: Monika Orzechowska, Anna Glijer, Konrad Wcisło, Zbigniew Jurkowski, a także przewodniczący Platformy Obywatelskiej Stanisław Żmijan, wojewoda lubelski Krzysztof Komorski. Na spotkaniu pojawiło się także wielu mieszkańców Lublina, ale i m.in. Puław.

Fot.Dominika Polonis

Ci, którzy przyszli na spotkanie, trzymali tabliczki z napisem „Rafał do boju", „Rafał = pozytywna energia Polaków"

Politycy Koalicji Obywatelskiej twierdzą, że prezydent pojawił się w Lublinie w ramach dyskusji samorządowych, a nie kampanii wyborczej. Głównym tematem było bezpieczeństwo i sytuacja międzynarodowa.

Trzaskowski porównywał sytuację na granicy z Białorusią do tego, co dzieje się na granicy USA i Meksyku.

- Dziś w Polsce trzeba rozmawiać o bezpieczeństwie, gospodarce, trzeba rozmawiać o służbie zdrowia, bo to jest dzisiaj najważniejsze. Trump też przekazał jasny przekaz w sprawie granicy i gospodarki. Możemy się zgadzać, możemy się nie zgadzać, ale był jasny, klarowny i to jest dla nas dzisiaj sprawa najważniejsza – mówi Rafał Trzaskowski.

Pochwały dla prezydenta-elekta Stanów Zjednoczonych padały kilkukrotnie. Prezydent pokreślił też, że tuż po ogłoszeniu wyników wyborów rozmawiał z byłą ambasador USA w Polsce w okresie rządów Trumpa, Georgette Mosbacher. Trzaskowski dodał, że dla Polski ważna jest współpraca z USA - zarówno z Republikanami, jak i Demokratami.

- Jestem absolutnie spokojny, że również z administracją Donalda Trumpa będziemy w stanie twardo rozmawiać o bezpieczeństwie. Bez nas nie można rozwiązywać problemów i Donald Trump o tym wie – mówi Trzaskowski.

Ci, którzy przyszli na spotkanie, trzymali tabliczki z napisem „Rafał do boju", „Rafał = pozytywna energia Polaków".

- Ostatnio słuchałem prezesa PiS, Jarosława Kaczyńskiego i mówił, że kandydat partii na prezydenta musi być młody, odważny, z nieposzarganą opinią, zaangażowany, stawiający Polskę na pierwszym miejscu. Więc mówię do żony – no jak nic wystawią Trzaskowskiego! - śmieje się jeden z mieszkańców, który zabrał głos na spotkaniu.

- Oficjalna decyzja jeszcze nie zapadła. Jeśli będę to ja, jestem gotowy – odpowiada Rafał Trzaskowski.

Dominika Polonis

Przemysław Czarnek liderem PiS. Stefaniuk przegrał

Fot.Magdalena Filipek-Sobczak / Facebook

Wybór lidera okręgu nr 6 (Lublin)

LUBLIN: Podczas zjazdu regionalnego Prawa i Sprawiedliwości w województwie lubelskim Przemysław Czarnek, poseł z Lublina, został wybrany na przewodniczącego okręgu lubelskiego. W tym samym czasie Tomasz Zieliński objął stanowisko szefa okręgu chełmskiego.

- Podczas dzisiejszego Zjazdu Okręgowego Członków Prawa i Sprawiedliwości wybraliśmy władze okręgu. W wyniku głosowania prezesem zarządu został Przemysław Czarnek, któremu składam serdeczne gratulacje – pisze posłanka PiS, Magdalena Filipek-Sobczak na Facebooku.

W trakcie zjazdu okręgowego PiS w Lublinie Przemysław Czarnek zdobył stanowisko lidera okręgu nr 6 (Lublin). Uzyskał około 80 procent głosów.

- Przed nami wytężony okres pracy oraz przygotowań do wyborów prezydenckich. Jestem przekonana, że nowy zarząd będzie siłą napędową do pracy na rzecz naszej Ojczyzny – dodaje Magdalena Filipek-Sobczak.

Podczas zjazdu PiS w Chełmie wybrano lidera tego okręgu. Został nim Tomasz Zieliński, który pokonał posła Dariusza Stefaniuka z Białej Podlaskiej. Stefaniuk zdobył 133 głosy, a Zieliński - 183.

Okręg tzw. chełmski obejmuje Białą Podlaską, Chełm i Zamość oraz powiaty bialski, biłgorajski, chełmski, hrubieszowski, krasnostawski, parczewski, radzyński, tomaszowski, włodawski i zamojski.

Okręg Lublin obejmuje Lublin oraz powiaty janowski, kraśnicki, lubartowski, lubelski, łęczyński, łukowski, opolski, puławski, rycki i świdnicki.

Dominika Polonis

Nowy generał z Lublina. Prezydent Andrzej Duda awansował wojskowych

LUBLIN: Prezydent Andrzej Duda mianował 12 oficerów Wojska Polskiego na stopnie generalskie oraz admiralski.

Na liście awansowanych jest m.in. dowódca Litewsko–Polsko–Ukraińskiej Brygady LITPOLUKRBRIG, która stacjonuje w Lublinie. Siedziba dowództwa i sztabu Brygady zlokalizowana jest przy ul. Radziszewskiego. Bataliony jednostki pozostają w gotowości w swoich krajach i są przerzucane na wypadek, gdy zostanie podjęta decyzja o aktywacji Brygady.

LITPOLUKRBRIG jest wielonarodową jednostką składającą się z pododdziałów Sił Zbrojnych Litwy, Polski i Ukrainy. Brygada ostatecznie uformowała się na jesieni 2015 roku.

Jej dowódcą od września ub. roku jest pułkownik Piotr Lisowski.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl bb912dc3d4

Witamy na świecie!

Alicja Bogusław, Stoczek Kolonia
ur. 4 listopada, g. 17:05, 3970 g, 59 cm
rodzice: Kinga i Krzysztof

Nikodem Jemielnik, Wólka Zawieprzycka
ur. 6 listopada, g. 23:31, 3460 g, 56 cm
rodzice: Katarzyna i Jakub

Szymon Ramocki, Stalowa Wola
ur. 5 listopada, g. 12:32, 3480 g, 55 cm
rodzice: Roksana i Damian
rodzeństwo: Iga 9 l., Eliza 2 l.

Staś Woźniak, Serniki
ur. 6 listopada, g. 8:47, 3610 g, 55 cm
rodzice: Agnieszka i Piotr
rodzeństwo: Oliwia, Franio i Klara

córeczka, Próchenki, gm. Łosice
ur. 5 listopada, g. 14:02, 4090 g, 57 cm
rodzice: Martyna i Marcin
rodzeństwo: Staś, Antoś, Franciszek

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Żabka i Iwonka, Beata Klimaszewska, Siemiatycze

TOBI, Międzyrzec Podlaski/ Holandia

Szepard, Lubartów

Astor, Damian Filip, Łuków

Ares, Klaudia Bernat, Jelnica

Perełka, Antonina Turska

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozzłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.

Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem:
kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak

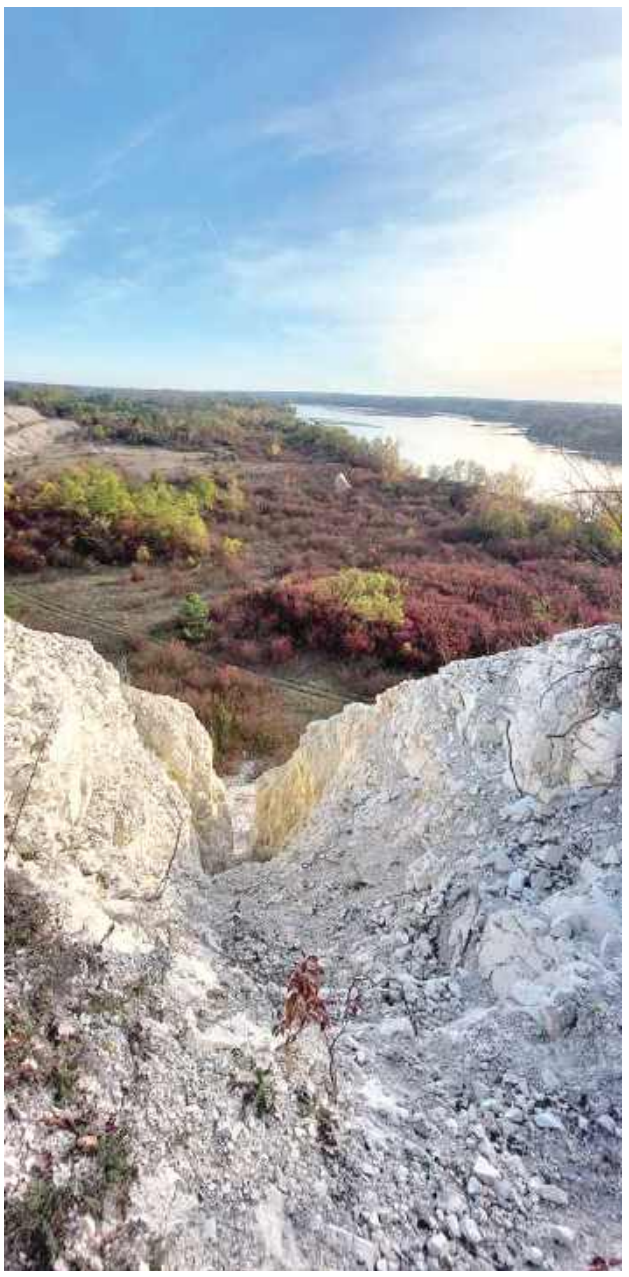

Piękna jesień w Kamieniołomach, Kaliszany. Zdjęcie Mikołaja Kiełbasy z Puław

Urodziny obchodzi Stanisława Belniak z Łęcznej

Chociaż dni pochmurne, cokolwiek się zdarzy,
uśmiech pełen słońca miej zawsze na twarzy.
A gdy dni słoneczne, niech Cię wietrzyk schłodzi.
Szczęścia, zdrowia, pomyślności z okazji urodzin.
W dniu Twych urodzin i Twojego święta
jest zawsze ktoś, kto o Tobie pamięta.
Pamięta o Tobie i składa życzenia,
by się spełniły Twoje pragnienia.
Kocham Twe imię, ślad Twoich stóp,
nie chcę mieć innej, Ciebie dał mi Bóg.
Życzy Wielbiciel

REG

eprasa.pl bb912dc3d4

HOMOCANIS SAPIENS – CZŁEKOPIES Z ŁUKOWA MIAŁ PODBIĆ ŚWIAT ROZRYWKI (cz. I)

Homo, czyli najsłynniejszy łukowski pies

Malował obrazy, strzelał z pistoletu, grał na pianinie, a do tego podobno potrafił mówić. W połowie lat 80. był sensacją – pisały o nim krajowe gazety, pojawiał się w telewizji. Wystawę jego prac zorganizowano w słynnych stołecznych Hybrydach. Oto zakręcona historia psa o imieniu Homo i jego ekscentrycznego właściciela.

Ogólnopolska sława łukowskiego psa rozpoczęła się w marcu 1984 r., gdy Telewizja Polska zapowiedziała o nim program pt. „Pies, który mówi". Do emisji nie doszło z powodu afery z prokuraturą i interwencji Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Temat stał się jednak przedmiotem publicznej dyskusji, a losy niezwykłego psa śledziły tysiące ludzi.

Kto wymyślił psa Homo?

Właścicielem Homo był Jerzy Podolak, na co dzień pracujący jako brakarz w „Łukbucie", po godzinach pracujący nad „uczłowieczeniem" swojego psa i szukający „brakującego ogniwa w ewolucji między zwierzęciem a człowiekiem". Tak przynajmniej wynikało z wywiadów, których udzielał, ponieważ pan Podolak był bardzo sprawny w kreowaniu wizerunku tak swojego, jak i swego psa. W promocji pomagała mu także młoda asystentka o pseudonimie Li Cannavetta – na co dzień nauczycielka w podłukowskiej wiejskiej szkole.

Pies Homo według swojego właściciela był mieszańcem „kanadyjskiego psa pociągowego Husky i Łajki Syberyjskiej"... i rzekomym bezpośrednim potomkiem „tej samej Łajki, która poleciała w Kosmos". Badania nad tym gatunkiem miał rozpocząć stryj p. Podolaka, który wydał na to majątek, sprzedając ponoć nawet swój dom w Konstancinie. Brakarz z „Łukbutu" postanowił kontynuować badania kuzyna: zgłębił temat odruchów Pawłowa, a nawet – jak sam stwierdzał – napisał na ten temat bliżej nieokreśloną pracę doktorską.

Samozwańczy psi badacz przez kilka lat trenował swojego psa w dość obskurnej wynajętej komórce niedaleko hotelu robotniczego w Alejach Kościuszki, w którym mieszkał. W jednej z rozmów przyznał, że w 1980 r. Homo został poddany „operacji strun głosowych, którą miał wykonać światowej sławy profesor-chirurg" (później okazało się, że było to zmyślone). Rzekomy powód zabiegu? Ułatwienie psu wymawiania spółgłosek, ponieważ do tej pory potrafił artykułować jedynie samogłoski...

„Homo, play!", czyli fantastyczne umiejętności niezwykłego psa

Zapewne około roku 1983 Podolak ogłasza spektakularne efekty swojej pracy, a nawet „przełom w historii ludzkości". Pies zaczyna występować przed łukowską publicznością, a o jego umiejętnościach i sztuczkach piszą regionalne gazety. Co takiego potrafił Homo? Według właściciela jego pies: „rysował linie poziome, pionowe, faliste, kwadraty, trójkąty, koła", a także malował portrety („kobiece"). Podpisywał się też swoim imieniem. Potrafił grać na instrumentach klawiszowych – służyło mu do tego specjalne 12-klawiszowe pianinko – a w jego repertuarze, oprócz „Wlazł kotek na płotek" były takie przeboje jak „Summertime" czy „I am sailing". Ponadto strzelał („i trafiał") z pistoletu do tarczy. No i oczywiście, według deklaracji właściciela, Homo mówił i śpiewał po angielsku („głosem człekopodobnym"). Aczkolwiek akurat z tą umiejętnością był „chwilowy problem", ponieważ pies w momentach swojej sławy był w „szoku pooperacyjnym" i nie można było usłyszeć jego mowy. Co za pech... Homo „szyje na maszynie, je łyżką, nożem i widelcem. Służą mu do tego specjalne uchwyty przymocowane do łap. Ze szminką na końcu do pisania i malowania, a pałeczkami do grania" – precyzował w prasowej wypowiedzi dumny właściciel.

Mimo że opisy te brzmiały jak dobry żart, w Łukowie nadal znajdziemy osoby, które były na występie Homo i widziały na własne oczy przynajmniej część jego umiejętności. Jeden z anonimowych rozmówców tygodnika „Polityka" z 1984 r. również potwierdzał, że „najbardziej zadziwiające jest to, że ten pies naprawdę gra na pianinie. Jak to się dzieje, nie mamy pojęcia".

Wystawa w warszawskich Hybrydach

Kulminacją popularności Homo-Canis z Łukowa była niewątpliwie wystawa jego prac zorganizowana w marcu i kwietniu 1984 r. w Warszawie, w popularnym klubie Hybrydy. Wydarzenie było objęte patronatem poczytnego wówczas „Sztandaru Młodych", a relację z „pierwszej w świecie wystawy rysunków psa Homo" można było zobaczyć w Telewizyjnym Kurierze Warzawskim. Pan Podolak kreślił tam wizję dalszej kariery swojego czworonoga i wyjazdów na występy do Tajlandii, Caracas czy też RFN, skąd podobno przyszły już pierwsze propozycje. Odrzucił przy tym rzekomą ofertę na występy w Stołecznej Estradzie (instytucja artystyczna zajmująca się prowadzeniem działalności kulturalnej w Warszawie – przyp. autora), ponieważ Homo nie zaoferowano wystarczająco eksponowanego programu.

Hobo i asystentka Jerzego Podolaka ukrywająca się pod pseudonimem Li Canavetta. Zdjęcie przekazał nam p. Jan Janusz Jastrzębski

Japończycy związali języki J. Podolakowi i jego psu

27 bm. projekcja, jakiej świat nie widział

Byli, pokazali, milczą

Historia psa Homo i jego właściciela poruszała wyobraźnię. Opisywały ją, zupełnie poważnie, m.in. Kurier Lubelski i Polityka

HOMO SHOW na światowe salony

Właściciel psa i jego asystentka mieli już zresztą gotowy plan na zdobycie międzynarodowej sławy. Był nim pomysł na „HOMO SHOW", bo tak miał nazywać się cały program z łukowskim psem w roli głównej: „wielkie, barwne, sensacyjne, widowisko [...] z baletem, piosenkarką i dwiema prezenterkami". Wszystkiemu przygrywać miał HOMOCANIS BAND („zespół muzyczny w kostiumach ptaków"), a program prowadzić miały dwie prezenterki – pierwsza „w kostiumie z ogonem lisicy, w cylindrze a druga kocicy". Nie zabrakło też pomysłów na psa-gwiazdę całego show: do sztuczki ze strzelaniem miał mieć specjalny strój kowboja (uszyty z „munduru OHP, z medalami, koronkami, cekinami"), natomiast w numerach ze śpiewaniem i graniem miał występować we fraku i cylindrze. Scenariusz był prawie gotowy, wyzwaniem pozostawały koszty, które p. Podolak i Li oszacowali na bagatela 2,5 mln zł (przeciętne roczne wynagrodzenie w 1984 r. wynosiło 202 tys. zł).

cdn.

Paweł Jezierski

REG

Renomowane warszawskie Hybrydy podjęły się zorganizowania wystawy rysunków czworonoga

Dlaczego pies nazywał się Homo?

Pan Podolak miał często używać „terminologii naukowej i słów ze słownika wyrazów obcych". Nie dziwi więc, że nadał psu imię, którego pełna wersja brzmiał HOMOCANIS SAPIENS GARDIENSIS SEPTIMUS MUTANT, w skrócie Homo.

Właściciel twierdził, że Homo może śpiewać, ale akurat jest po operacji strun głosowych... Przyznawał, że rzeczywiście pies ma problem z artykulacją spółgłosek

Zachęcamy czytelników „Wspólnoty" do podzielenia się swoimi wspomnieniami dotyczącymi p. Podolaka i psów Homo i Octaviusa.

eprasa.pl bb912dc3d4

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki: Maria (1863-1947) i Jan (1845-1918) Kleniewscy z Kluczkowic (cz. VII)

Ozyrys w Kluczkowicach, Kleniewska w haremie

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odcisnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Fot. Agnieszka Gołębiowska

Znalezione w Kluczkowicach figurki Bachusa (z lewej) i Ozyrysa (z prawej) miały być zaczątkiem kolekcji starożytności. Nie jest jasne, w jakich okolicznościach zostały porzucone w ziemi. Odkryli je poszukiwacze-amatorzy działający pod kierunkiem i za zgodą konserwatorów. Przekazane zostały do Muzeum Narodowego w Lublinie. Ile jeszcze ciekawych zabytków zostało rozproszonych po tym, jak w 1942 roku Kleniewscy musieli opuścić pałac?

Kleniewski gospodarowanie w otrzymanych w ramach podziałów rodzinnych Kluczkowicach zaczynał w trudnej pozycji. Początkowe zadłużenie wynosiło 150 tysięcy rubli i pierwszym pomysłem było po prostu sprzedanie majętności i skoncentrowanie się na bardziej perspektywicznych posiadłościach. Osobą, która przekonała Jana do utrzymania Kluczkowic i zrobienia z niej centrum życia rodzinnego, była właśnie Maria. Wydaje się, że to ona właśnie była, jeśli nawet nie współautorką, to inspiratorką budowy nowoczesnego chmielnika czy terpentyniarni pozwalającej na spożytkowanie pni z okolicznych lasów, gorzelni i browaru.

Pod ich wspólnym okiem powstaje też założenie pałacowe z ogrodem zawierającym również część użytkową. W nowo wybudowanej siedzibie mieści się kolekcja specjalnie zamówionych obrazów przedstawiających najwybitniejsze postacie polskiej historii namalowanych na zlecenie Jana przez najwybitniejszych ówczesnych artystów. Oczywiście jest to kwestia domysłu, ale chyba widać tu pewną różnicę wrażliwości. Oboje są gorącymi patriotami, mocno niechętnymi zwłaszcza Rosjanom. U Jana przejawem sprzeciwu jest budowanie pomyślności finansowej i gesty podkreślające odrębność narodową, u jego żony zapał do pracy organicznej i działań, które potem określone zostaną jako pozytywistyczne.

Jan każe malować portrety królów polskich, Maria ma inną pasję: marzy o stworzeniu w Kluczkowicach muzeum starożytności. Nie mamy niestety katalogu jej zbiorów, ale zachowały się relacje o kolekcji artefaktów związanych przede wszystkim z Egiptem.

Skąd w Kluczkowicach posążki Ozyrysa?

Dwa lata temu nie tylko świat muzealników, ale i mainstreamowe media obiegła sensacyjna historia o odkryciu przez poszukiwaczy amatorów w okolicach Kluczkowic dwóch posążków datowanych pierwsze tysiąclecie przed Chrystusem i I wiek. Jeden przedstawiał egipskiego boga Ozyrysa, drugi rzymskiego Bachusa. Początkowo podejrzewano, że były ty bibeloty pochodzące z XIX wieku, bliższy ogląd wykazał ich autentyczność i pochodzenie ze starożytności. Dalsze poszukiwania prowadzone pod kierunkiem urzędu konserwatorskiego pozwoliły ujawnić jeszcze kilka artefaktów.

Uczeni natychmiast przystąpili do swojego ulubionego zajęcia, czyli snucia hipotez. Z Bachusem było stosunkowo prosto. Wiemy, że został odkryty w 1906 r. przez ks. Antoniego Chotyńskiego, kapelana rodziny Kleniewskich w dzisiejszej Zagłobie, w bogato wyposażonym grobie zmarłego z tzw. kultury przeworskiej i przekazany do kolekcji Kleniewskich. Po chwili zastanowienia okazało się, że również obecność Ozyrysa nie zaskakuje: Kleniewska w Egipcie była dwa razy.

Podróż poślubna do Egiptu i Konstantynopola

Pierwszy raz, zaraz po zaślubinach, przez Wiedeń, Wenecję, statkiem z Ankony młodzi wyruszają do Afryki. Nie powstrzymuje ich całodobowa sroga burza, Przybijają do Brindisi, a potem etapami do Aleksandrii, Kairu, Gizy i Memfis. Na Marii ogromne wrażenie robią piramidy, muzea, meczety oraz możliwość pouganiania się po pustyni na prawdziwym koniu krwi arabskiej. Oczywiście towarzyszy im cały czas wielka grupa sług i tragarzy, którzy w ogromnych koszach niesionych na głowie wloką wszystko, co się jaśniepaństwu może okazać w czasie wycieczki przydatne. We wspomnieniach Marii z tej wycieczki jednak wszystko blednie wobec Konstantynopola, kościoła Hagia Sophia i wyjących derwiszów...

Leniwa kuracja w cieniu piramid

Druga wyprawa następuje w 1904 roku. Tym razem pobyt jest dłuższy, trwa cztery miesiące. Powodem wyjazdu jest potrzeba podratowania zdrowia. Podróż jest pełna przygód i niewygód: we Włoszech, oczekując dzień cały na ruszenie pociągu, trzeba się było kontentować michą spaghetti. Potem nastąpiła zasadnicza część kuracji polegająca głównie na leżeniu na werandzie i objadaniu się (na samo śniadanie trzeba było zjeść pięć jajek!). Dla osoby tak żywej intelektualnie i ciekawej świata z pewnością było to duże wyzwanie. Wielką atrakcją była możliwość odwiedzenia... haremu!

Kleniewska w haremie u Szapiry!

Z pamiętnika: *Zrobiłyśmy parę znajomości z paniami z haremów, które uprzejmie zapraszały na sorbety i papierosy słodkie. Przyjęcia u tych dam były bardzo oryginalne. We drzwiach wita eunuch, prowadzi do pani jakby maitre d`hotel, która włada rozmaitymi językami. Ta po krótkiej rozmowie się ulatnia, otwierają się drzwi i wchodzą panie haremowe, ubrane w suknie balowe, brylanty i kosztowności. Eunuch podaje papierosy, w krótkim czasie wnoszą w maleńkich filiżaneczkach różne chłodne napoje i słodycze. Specjalne urządzenia poruszają nieustannie wachlarze, aby schłodzić powietrze. Kilka takich odwiedzin dało nam wyobrażenie o nudnym życiu kobiet tureckich. Niedaleko nas mieszkający bej Szapiro posiadał liczne pałace, gdzie wychowywało się czterdzieścioro jego dzieci różnego wieku i płci. Dla nich była zorganizowana szkoła obsadzona przez dobrych nauczycieli, cieszyła się uznaniem u Turków.*

Do domu Kleniewska wracała więc wyposażona w kilka ładnych kilogramów nadwagi i kolorowe wspomnienia. Czy miała ze sobą figurki Ozyrysa?

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

Kleniewska o miejscowych:

...Wśród służby przeważa element „galicyjski", opowiadają o nędzy i doli tamtejszej ludności. Zapewne ich odmienne usposobienie niechętnie usposabiało ludność naszą do elementu napływowego...

Z pamiętnika Marii Kleniewskiej:

...Obydwie z matką jesteśmy zaproszone do Krakowa, gdzie poznaję się z Janem Kleniewskim. Nie podobał mi się p. Kleniewski, ponieważ zaznaczył, że lubi jazdę konną tylko podczas dużego błota, a ja lubiłam harcować na koniu w każdym czasie, a on uważał to za niewłaściwe... (Chwilę potem lody zostają jednak przełamane i....) Odwiedził nas jeszcze raz na imieniny matki mojej i wtedy zaręczyny nastąpiły na gruncie najbliższej rodziny, przyjęłam jego propozycję. Rozpoczęło się przygotowywanie wyprawy, z matką wyjechałyśmy do Warszawy dla przygotowań przedślubnych. Tam mój narzeczony codziennie świeżymi kwiatami ubierał mi mieszkanie.

Jak i dlaczego powstało stowarzyszenie ziemianek, które po kilkunastu latach było poważną siłą społeczną w kraju? Z pamiętnika Marii Kleniewskiej:

W roku 1894, widząc zrzeszenia ugrupowań kobiecych w miastach, nasunęła mi się myśl, żeby zorganizować zrzeszenie kulturalne na wsi. Powodem tego była bardzo rozwinięta gra w karty przez panów i my po całych nocach czekałyśmy, aż się partia rozegra, nudząc się po kątach. W Radlinie, u państwa Gosieckich, omówiłyśmy konieczność zmiany naszych zabaw: siedzenia po kanapach i drzemki, a wzięcia się do szycia dla biednych, zbierania dla nich funduszów i pożywienia.

eprasa.pl bb912dc3d4

Bialska policja podsumowuje pracowity sezon rowerowy

Zakończył się kolejny już sezon pełnienia przez bialskich policjantów służby w patrolach rowerowych. Mocną stroną takiego rozwiązania jest możliwość szybkiego dotarcia w rejony trudno dostępne dla radiowozu. Służba ta jest też pozytywnie oceniana przez mieszkańców Białej Podlaskiej.

Fot. KMP Biała Podlaska

W trakcie pełnionych służb mundurowi nie tylko oddziaływali prewencyjnie swoją obecnością, ale także podejmowali liczne interwencje wobec osób łamiących przepisy

Sezon letni jest dla policjantów czasem szczególnie wytężonej pracy. To kolejny już rok, gdy na ulicach Białej Podlaskiej służbę pełniły policyjne patrole na rowerach. Obecnie w skład „taboru" rowerowego bialskiej komendy wchodzą cztery oznakowane i wyposażone jednoślady.

– Prewencyjna służba na jednośladach sprawdziła się doskonale. Patrol na dwóch kółkach dbał o bezpieczeństwo na osiedlach mieszkaniowych, w parkach i oczywiście na ścieżkach rowerowych. Policjanci pełnili służbę w tej formie przede wszystkim w miejscach, gdzie dojazd radiowozem jest utrudniony lub niemożliwy – informuje rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

W trakcie pełnionych służb mundurowi nie tylko oddziaływali prewencyjnie swoją obecnością, ale także podejmowali liczne interwencje wobec osób łamiących przepisy. Stróże prawa zwracali uwagę między innymi na osoby pijące alkohol w miejscach objętych zakazem oraz na zakłócające bezpieczeństwo i porządek publiczny.

Mundurowi weryfikowali też zgłoszenia naniesione na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa oraz sprawdzali miejsca, gdzie najczęściej odnotowywane są wykroczenia uciążliwe społecznie. Zwracali też uwagę na przestrzeganie przepisów drogowych, zarówno przez pieszych, jak i właścicieli jednośladów. Poza tym sprawdzali legalność posiadanych rowerów.

Ten rodzaj pełnienia służby sprawdził się już w wielu sytuacjach. Z pewnością wpłynął na wzrost bezpieczeństwa na lokalnych trasach rowerowych, w parkach i innych miejscach, z których korzystają mieszkańcy.

– Warto dodać, że funkcjonariusze nie tylko w trakcie

Patrol na dwóch kółkach dbał o bezpieczeństwo na osiedlach mieszkaniowych, w parkach i oczywiście na ścieżkach rowerowych

służby chętnie wsiadają na jednoślady. Świadczyć może o tym fakt, że Komenda Miejska Policji w Białej Podlaskiej, jak co roku, włączyła się w rywalizację o puchar Rowerowej Stolicy Polski, kręcąc kilometry na rzecz swojego miasta. Funkcjonariusze i emeryci policyjni oraz osoby zaprzyjaźnione z bialską jednostką zajęli trzecie miejsce w kategorii najlepsza instytucja. Podczas podsumowania akcji, które odbyło się na początku września w bialskim amfiteatrze, nagrodę z rąk prezydenta miasta Biała Podlaska Michała Litwiniuka odebrał komendant miejski policji w Białej Podlaskiej insp. Andrzej Antoniewski – mówi rzecznik policji. – Policjanci nie zawieszają broni, zapowiadając udział w kolejnej edycji tego sportowego przedsięwzięcia.

Podlasianin

Wysyp bloków po bazie PKS

W kilku rejonach Białej Podlaskiej powstają nowe budynki wielorodzinne. Budują je firmy deweloperskie, które są w fazie rozkwitu.

Fot. Marek Pietrzela

Obok stojących przy ul. Kąpielowej dwóch bloków ma pojawić się kilka następnych w pobliżu skrzyżowania ul. Kąpielowej z ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Taka sytuacja jest na terenie po dawnej bialskiej bazie PKS. Szybko powstały tam dwa bloki. Ostatniego października w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta pojawiło się obwieszczenie o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla „Budowy zespołu budynków mieszkalnych wielorodzinnych wraz z infrastrukturą towarzyszącą". Dotyczy ono siedmiu działek znajdujących się na dawnym placu PKS, m.in. przy skrzyżowaniu ulic Kardynała Wyszyńskiego i Kąpielowej.

Zaniedbana część tych nieruchomości służy jako teren składowy lub parking dla samochodów ciężarowych i cystern.

Z załączonych do obwieszczenia materiałów wynika, iż ma powstać tam kilka budynków.

Wniosek o wszczęcie tego postępowania został złożony przez firmę Merkury Goławski Sp.k. Obwieszczenie podpisała p.o. naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Monika Kozłowska.

(Pim)

Senior chciał sprzedać siodło. Oszuści tylko na to czekali

Biała Podlaska: Niemal 4 tysiące złotych stracił 73-latek podczas sprzedaży siodła na jednym z portali ogłoszeniowych. Kliknął otrzymany link, chcąc sfinalizować transakcję.

W środę, 6 listopada na policję zgłosił się mieszkaniec miasta, który padł ofiarą oszustów.

- Mężczyzna wystawił na portalu ogłoszenie dotyczące sprzedaży siodła. Za pomocą komunikatora internetowego skontaktowała się z nim osoba, która była potencjalnie zainteresowana kupnem towaru. Zgodnie z ustaleniami gotówka miała wpłynąć na konto mężczyzny. Po tym do sprzedającego miał przyjechać kurier, który odbierze paczkę. W trakcie korespondencji z nabywcą pokrzywdzony otrzymał link w celu sfinalizowania transakcji. Przekierował on zgłaszającego na stronę łudząco podobną do strony firmy kurierskiej - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

73-latek zalogował się przez niego do banku. To wystarczyło sprawcy, by z konta mężczyzny wypłacić niemal 4 tysiące złotych. Gdy pokrzywdzony zrozumiał, że został oszukany, zgłosił sprawę na policję.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl bb912dc3d4

Niespodziewana porażka Bogdanki LUK

Sensacyjnej porażki w Częstochowie doznali siatkarze Bogdanki LUK Lublin. Zespół Massimo Bottiego po słabym występie uległ miejscowemu Norwidowi 1:3.

Fot.Karol Kurzępa

Siatkarze przegrali drugi mecz w sezonie

Zdecydowanymi faworytami starcia byli zawodnicy z Lublina, ale częstochowianie zaskoczyli ich od samego początku meczu. Byli skuteczni w ataku i solidni w obronie, dzięki czemu w pierwszym secie najpierw odrobili cztery punkty straty, a następnie sami zaczęli budować przewagę. Ta sensacyjnie utrzymywała się na poziomie pięciu-sześciu punktów, a finalnie dała im triumf 25:20.

W drugim secie gospodarze dalej zaskakiwali i prowadzili w nim właściwie od początku. W kilku momentach ich przewaga wynosiła nawet pięć punktów aż do stanu 21:16. Wówczas cztery asy serwisowe z rzędu zanotował Wilfredo Leon i doprowadził do remisu. Po wyrównanej końcówce LUK obronił piłkę setową, a następnie sam wykorzystał swoją i wygrał 26:24. Kibice mogli uwierzyć w możliwość odwrócenia losów meczu.

Trzecia odsłona zaczęła się od wyrównanej gry, ale szybciej wiatr w żagle złapali gospodarze. Dzięki temu zyskali pewne prowadzenie aż 17:10. Tym razem pogoń LUK-u nie była tak skuteczna. Brakowało niekonwencjonalnych rozegrań i skuteczności w ataku. To wszystko mieli gospodarze, dzięki czemu wygrali 25:16, a w meczu prowadzili 2:1.

Kolejna odsłona mogła zakończyć mecz albo doprowadzić do tie-breaka. Widać to było po grze obu zespołów, którym bardzo zależało na triumfie. Efektem była bardzo wyrównana gra na początku. Po niej oglądaliśmy dobrą serię Norwida, który wyszedł na prowadzenie 10:7. W kolejnych akcjach lublinianie próbowali gonić, ale nie mogli zbliżyć się na więcej niż dwa „oczka". W najważniejszym momencie seta zawodnicy Massimo Bottiego nie byli w stanie zrobić więcej i finalne przegrali 22:25, a w meczu 1:3. Sensacja stała się faktem.

Steam Hemarpol Norwid Częstochowa - Bogdanka LUK Lublin

3:1

(25:20, 24:26, 25:16, 25:22)

Lublin: Komenda (1), Leon (20), Grozdanow (3), Tuinstra (10), McCarthy (11), Sasak (1), Hoss (libero) oraz Nowakowski (3), Malinowski (7), Wachnik (4), Słotarski, Czyrek (libero)

Kacper Ciuksza

Start zmierzył się ze Śląskiem. Rozgrywający próbował wszystkiego

Start Lublin przegrał ze Śląskiem Wrocław w meczu szóstej kolejki Orlen Basket Ligi. W barwach czerwono-czarnych dwoił się i troił Manu Lecomte, który zapisał na koncie aż 30 punktów. Zespół Wojciecha Kamińskiego był lepszy od rywali tylko w jednej kwarcie.

Fot.Start Lublin

Z nr 20 Manu Lecomte

Przed tygodniem Start Lublin ograł u siebie Arkę Gdynia i tuż przed meczem we Wrocławiu zajmował 12. miejsce w Orlen Basket Lidze. Jeszcze większe problemy miał jednak Śląsk, który od początku sezonu wygrał zaledwie jeden mecz i zajmował ostatnie, 16. miejsce w lidze. Ponadto 18-krotni mistrzowie Polski nie mieli na koncie ani jednego triumfu przed własną publicznością. W związku z tym czerwono-czarni mogli mieć nadzieję na kolejne zwycięstwo.

„Startowcy" mecz zaczęli bardzo dobrze i to oni wyszli na niewielkie prowadzenie. To udawało się utrzymywać prawie do samego końca kwarty, ale dwa rzuty wolne w końcówce pozwoliły Śląskowi przejąć inicjatywę i prowadzić 19:17. Niestety druga odsłona była w wykonaniu lublinian znacznie słabsza. Rywale zaczęli trafiać „trójki" i kilkukrotnie zatrzymywali Start pod własnym koszem. W zespole trenera Wojciecha Kamińskiego brakowało skuteczności, co poskutkowało zejściem na długą przerwę przy wyniku 33:44.

Po zmianie stron lepiej zaczął Ślask, ale w kolejnych minutach lublinianie zaczęli się budzić. Kolejne punkty zdobywali Manu Lecomte i Jakub Karolak, a na dwie trzy minuty przed końcem zza łuku trafił Ousmane Drame i strata zmalała do zaledwie pięciu „oczek". Po 30 minutach gry wynosiła jednak sześć punktów, które „Startowcy" próbowali odrobić w ostatniej kwarcie. Po pierwszych trzech minutach tracili jednak aż 12 punktów do rywali, którzy znów byli skuteczni. Lublinianom brakowało z kolei rzutów za trzy punkty, a dobra gra samego Lecomte`a nie wystarczała. Podobnie jak przebłyski reszty zespołu. Finalnie spotkanie zakończyło się wynikiem 87:77 na korzyść gospodarzy. Start zaliczył czwartą porażkę w sezonie i dopisał tylko jeden punkt do ligowej tabeli. Zespół Wojciecha Kamińskiego kolejny mecz zagra 17 listopada w Szczecinie z miejscowym Kingiem.

Śląsk Wrocław - Start Lublin

87:77

(19:17, 25:15, 18:24, 25:21)

Lublin: Lecomte 30, Karolak 17, Drame 13, Ramey 9, De Lattibeaudiere 8, Pelczar, Put, Szymański, Kępka.

Kacper Ciuksza

Motor wygrał, napastnik zrobił show

Piłkarze lubelskiego Motoru znów zapewnili swoim kibicom mnóstwo emocji. W 15. kolejce trwającego sezonu PKO BP Ekstraklasy podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego pokonali na wyjeździe Piasta Gliwice.

Fot.Motor Lublin

Na zdjęciu Samuel Mraz

Do ligowej potyczki gliwiczan z żółto-biało-niebieskimi doszło po raz pierwszy od 16 lat. I choć od tamtej pory Motor występował głównie w niższych klasach rozgrywkowych, a Piast potrafił wywalczyć nawet mistrzostwo Polski w 2019 roku, to przed piątkowym spotkaniem oba zespoły dzieliły w tabeli tylko dwa punkty.

W każdej z trzech ostatnich konfrontacji z udziałem „Motorowców" padło minimum sześć goli. W pierwszej połowie potyczki w województwie śląskim również nie brakowało trafień. Wynik otworzył w 8. minucie Samuel Mraz. Słowacki napastnik wykorzystał świetne podanie od Bartosza Wolskiego, minął bramkarza rywali i wpakował piłkę do siatki z ostrego kąta.

Następnie prowadzenie lubelskiego zespołu mógł podwyższyć Christopher Simon, jednak uderzenie senegalskiego pomocnika zatrzymało się na słupku. O tym, że niewykorzystane sytuacje się mszczą, żółto-biało-niebiescy przypomnieli sobie w trzecim kwadransie gry. Wówczas na listę strzelców wpisał się Miłosz Szczepański. Zawodnik gospodarzy wykazał się sprytem w polu karnym i doprowadził do wyrównania... na leżąco, chwilę po tym, jak padł w polu karnym podczas walki o piłkę.

Motor odpowiedział na tę bramkę w najlepszy z możliwych sposobów, bowiem 120 sekund znów był na prowadzeniu. Ponownie gola strzelił Mraz, dzięki czemu skompletował swój drugi dublet w trwających rozgrywkach. Poprzedni zaliczył w wyjazdowym starciu z Lechem w Poznaniu.

Po zmianie stron miejscowi znowu wyrównali, ale kolejny raz nie cieszyli się z remisu zbyt długo. W 70. minucie na 2:2 strzelił wprowadzony z ławki Fabian Piasecki. Doświadczony napastnik skierował piłkę do bramki głową po wrzutce od Szczepańskiego.

W odpowiedzi znów strzelił Mraz. Słowak zdobył trzeciego gola dla Motoru po wrzutce w pole karne Kaana Caliskanera i zgraniu od Arkadiusza Najemskiego. Dla 27-latka był to pierwszy hat-trick w ekstraklasie. Jak się okazało, przyniósł on nie tylko indywidualną satysfakcję, ale też trzy punkty dla drużyny z Lublina.

– Jestem dumny z tego, jak ci zawodnicy potrafią się podnieść po zadanym ciosie. Nie powiem, że to jakoś specjalnie trenujemy czy że zwracamy na to szczególną uwagę. Po prostu robimy to, co mamy robić. Czasem mówi się, żeby być odważnym, ale jest różnica między mówieniem a tym, żeby być odważnym? To są czyny. My te czyny pokazujemy, tak, jak determinację. Jestem tym bardzo zbudowany. Cieszą trzy punkty i nasze miejsce w tabeli – przyznał trener Mateusz Stolarski.

Wygrana w Gliwicach pomogła Motorowi przeskoczyć Piasta w tabeli. W następnej kolejce lublinianie znów zagrają w delegacji, tym razem z Zagłębiem Lubin. Starcie z „Miedziowymi" zaplanowano 22 listopada o godzinie 18:00.

Piast Gliwice - Motor Lublin

2:3 (1:2)

Bramki: Miłosz Szczepański 36, Fabian Piasecki 70 - Samuel Mraz 8, 38, 75

Motor: Rosa - Stolarski (78 Wójcik), Bartos, Najemski, Luberecki, Samper, Simon (63 Caliskaner), Wolski, M. Król (63 Ndiaye), Ceglarz (78 Van Hoeven), Mraz (87 Kubica)

Karol Kurzępa

Szczypiornistki ze zmiennym szczęściem

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin mają za sobą intensywny okres. W trakcie pierwszych dziesięciu dni listopada biało-zielone rozegrały trzy mecze.

W premierową niedzielę trwającego miesiąca podopieczne trener Edyty Majdzińskiej pokonały u siebie Młyny Stoisław Koszalin 34:18. Dwa dni później lublinianki przegrały pierwszy mecz w sezonie, ulegając na wyjeździe KPR Gminy Kobierzyce 24:31. Dla MKS-u było to ostatnie ligowe spotkanie aż do 28 grudnia br. W Orlen Superlidze Kobiet przewidziana jest bowiem przerwa na grę reprezentacji Polski w nadchodzących mistrzostwach Europy.

Natomiast w niedzielny wieczór MKS zbliżył się do występów fazie grupowej Ligi Europejskiej. W pierwszym starciu ostatniej rundy eliminacji do tych międzynarodowych rozgrywek biało-zielone pokonały na własnym parkiecie mistrzynie Hiszpanii, zespół Super Amara Bera Bera.

Do przerwy 12:11 prowadził zespół gości, a rywalizacja w hali Globus była zacięta i wyrównana. Po zmianie stron kibice także nie mogli narzekać na poziom konfrontacji i emocje serwowane im przez szczypiornistki. Na półmetku drugiej połowy biało-zielone prowadziły 17:15, ale po 60 sekundach na tablicy wyników widniał remis. W ostatnich minutach MKS zbudował jednak przewagę, dzięki czemu do rewanżu przystąpi z zaliczką w postaci czterech goli.

Rewanż czeka oba zespoły w niedzielę, 17 listopada. Początek starcia w hiszpańskim San Sebastian zaplanowano w samo południe.

MKS FunFloor Lublin - Super Amara Bera Bera

23:19 (11:12)

MKS: Wdowiak, Gawlik – Szynkaruk 4, Rosiak 4, Fedeńczak 3, Balsam 3, Posavec 3, Olek 2, Planeta 2, Tomczyk 2, Andruszak 1, Matuszczyk, Pastuszka, Nieuwenweg

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl bb912dc3d4

Orlęta mistrzem półmetka. Wygrane Absolwenta i Kujawiaka

Znamy niemal wszystkie rozstrzygnięcia w rundzie jesiennej Klasy Okręgowej. Na półmetku rozgrywek prowadzą łukowskie Orlęta, które mają jeszcze do rozegrania pół meczu z Red Sielczykiem.

Łukowianie ograli 3:2 Podlasie II i zostali mistrzem półmetka Klasy Okręgowej

- W pierwszej połowie byliśmy zespołem zdecydowanie lepszym. Powinniśmy wygrywać większą ilością goli. Po przerwie Podlasie II wyszło na nas bardzo wysoko i przejęli inicjatywę. Zdobyli gola na kontakt, ale na szczęściu umieliśmy odpowiedzieć. Rywale mogli wyrównać, ale tego dnia szczęście sprzyjało lepszym - mówi Rafał Jaworski, kapitan Orląt i strzelec dwóch goli.

Bardzo ciekawie było w Milanowie. Orlęta II prowadziły 3:0 z Agrotexem. Było również 4:3 dla zespołu Edmunda Koperwasa, a w końcówce 5:4 dla drużyny Daniela Syty. Skończyło się wynikiem remisowym. - To były dwie różne połowy. Powinniśmy zamknąć mecz i nie byłoby tematu. Niestety, po przerwie zostaliśmy w szatni - mówi trener radzynian. - Wróciliśmy do żywych po zmianie stron. Nie pamiętam takiego meczu. Kto wybrał się na spotkanie, nie może żałować dwóch godzin spędzonych na obiekcie w Milanowie - dodaje opiekun milanowian.

IV LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI
Kłos - Start 0:1
Stal - Motor II 2:0
Granit - Huragan 5:2
Gryf - Lublinianka 1:3
Avia II - Janowianka 3:2
Łada - Górnik II 1:1
Opolanin - Tomasovia 1:5
Sygnał - Hetman 1:3
pauzowały Orlęta

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	15	41	40:3
2.	Lublinianka Lublin	15	40	45:13
3.	Tomasovia Tom. Lub.	15	34	41:15
4.	Łada Biłgoraj	15	33	43:16
5.	Hetman Zamość	15	27	29:20
6.	Janowianka Janów Lub.	15	23	28:24
7.	Start Krasnystaw	15	23	22:20
8.	Orlęta Radzyń Podlaski	15	22	29:26
9.	Motor II Lublin	16	20	26:34
10.	Opolanin Opole Lub.	15	20	16:29
11.	Sygnał Lublin	15	17	27:38
12.	Granit Bychawa	15	16	23:35
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	15	12	22:28
14.	Górnik II Łęczna	15	11	23:33
15.	Avia II Świdnik	15	11	13:43
16.	Gryf Gmina Zamość	15	5	9:32
17.	Kłos Gmina Chełm	15	4	5:32

NASTĘPNA KOLEJKA
(16/17.11): Huragan - Gryf (sob., 11:00), Hetman - Łada (sob., 12:00), Tomasovia - Stal, Start - Sygnał, Orlęta - Avia II, Kłos - Janowianka (sob., 13:00), Lublinianka - Opolanin (sob., 14:00), Górnik II - Granit (ndz., 15:00), pauzuje Motor II.

rg

Orlęta Łuków - Podlasie II Biała Podlaska
3:2 (2:0)

Bramki: Jaworski 17`, 80`, Łukasiewicz 39` - Zduńczyk 71`, Fedoruk 89`.
Orlęta: Żmuda - Tomasiak, Sierociuk, Szymecki, Dajos, Kłoda, Siwiec, Chojniak (80` Drosio), Jaworski (88` Trzaskowski), Łukasiewicz, Jakimiński (72` Wysokiński).
Podlasie II: Dejneka - P. Chazan, Buraczewski, M. Chazan, Wojtkowski (46` Wasilewski), Gryciuk (46` Hasiuk), Twarowski (46` Urbaniak-Jakubiec), Zduńczyk, Wojdat, Sawczuk, Hawryluk (27` Stoma, 60` Fedoruk).
Czerwona kartka: Biegajło (II trener), na ławce.

Orzeł Czemierniki - Lutnia Piszczac
2:4 (2:2)

Bramki: Kaliński 22`, Bożym 33` - Goździołko 39`, Giś 44`, Hawryluk 55`, Tuttas 67`.
Orzeł: Bocian - Fijałek, Sekuła, Baryła (75` Sosnowski), Wójcik, Ładny (60` K. Krzeczkowski), Orzechowski, Kuźma (55` Bożyk), Bożym, Kaliński, Kula.
Lutnia: Kaczmarek - Stankiewicz, Hawryluk, Kuczyński, Hołownia, Giś, Goździołko, Ramotowski (68` Ł. Rogulski), Tuttas, Fronczek (46` Felczak).

Red Sielczyk - Sokół Adamów
4:0 (1:0)

Bramki: Stelmaszuk 1`, Bartosiak 46`, 55`, Zabielski 60`.
Red Sielczyk: Łuszczewski - Litwiniuk, Skrodziuk, Furman, Maliszewski (60` Kwapień), Stelmaszuk, Kulicki (78` R. Tarkowski), Zabielski, Szydłowski (65` D. Tarkowski), Pastuszewski, Bartosiak (63` K. Tarkowski), Zabielski.
Sokół: Kmieć - Domański, J. Nowicki, Wysokiński (75` Kurek), Wojtaś, Jar. Bosek, Zarzycki, A. Nowicki, Cąkała, Kołodziejczyk, Alikowski.

Kujawiak Stanin - ŁKS Łazy
6:1 (2:1)

Bramki: K. Osiński 18`, 54`, 55`, 85`, Stefaniak 35`, Sz. Bielecki 59` - Janaszek 22`.
Kujawiak: Kęnder - R. Bielecki, Mi. Skwarek, Siwiec, Bukowski, Sz. Bielecki, S. Osiński, Stefaniak, Gryczka, K. Osiński (85` Michalak), Bednarczyk (80` Konieczny).
ŁKS Łazy: M. Ochnio - Ł. Ebert, Klębowski (65` Machniak), Zabłocki, Mac. Ebert (70` Sobczak), Ostojski, Rożen (70` Zborowski), Kowalewski, Janaszek, Soćko (55` Smyk), Ponikowski (65` Zdanikowski). Czerwona kartka: Soćko 90`, za odepchnięcie rywala.

Grom Kąkolewnica - Victoria Parczew
2:5 (2:3)

Bramki: Pryliński 9`, Lesiuk 12`, - Jemioł 10`, E. Waniowski 14`, K. Waniowski 23`, 47`, 52`.
Grom: Łęczycki (61` Sierpień) - Madejek (61` Głowniak), Grochowski, Kobojek, Lesiuk, Moczulski, Król (78` Szostkiewicz), Oziminski, Łukaszuk, Pryliński (76` Tkachuk).
Victoria: J. Krzewski - Osieleniec (52` Kaya), Bancerz (46` Semeniuk), Jemioł (80` Szymala), Sapała (57` Dąbrowski), Dębowczyk (46` Gryczuk), Syryjczyk, P. Krzewski, Chomiuk, E. Waniowski (48` Domański), K. Waniowski.

Agrotex Milanów - Orlęta II Radzyń Podlaski
5:5 (0:3)

Bramki: Pawlak 48`, Mazurek 54`, 64`, 85` (k), Kowalski 88` - Daniłosio 1`, Primachenko 10`, 90`, Grochowski 44`, Golec 70`.
Agrotex: Kruczek - Gil, Pawlak, Kolęda, Sidor, Witkowski (46` Dobosz), Romaniuk, Podgajny (60` Kamiński), W. Niziołek (73` M. Niziołek), Kowalski, Mazurek.
Orlęta II: Wardziak - Migal, Siudaj, Szczepaniak (85` Koprianiuk), Grochowski (46` Golec), Burda (80` Kałuski), J. Rycaj, Lewczuk, Daniłosio, Malec, Primachenko.

Unia Żabików - Az-Bud Komarówka Podlaska
3:4 (0:2)

Bramki: Koczkodaj 59` (k), Palica 68`, Wachnik 90+3` - Borowski 20`, Golec 27` (s), Praszczak-Tracz 53`, Bierdziński 73` (k).
Unia: Stężała - Pawelec, Błyskun (60` Antoniuk), Palica, Golec, Garbacik (71` Kot), Kozłowski, Koczkodaj, Ptaszyński (46` Wachnik), Arent, Prusak (46` Sadowski).
Az-Bud: Bierdziński - Derlukiewicz (75` A. Zieniuk), Kania (56` Klimiuk), Kot, Bogucki, Korol, Szymański (70` Łobejko), Praszczak-Tracz, K. Zieniuk (56` Snochowski), Paczuski (75` Domański), Borkowski.

Absolwent Domaszewnica - Unia Krzywda
4:1 (1:1)

Bramki: M. Kabat, Dudziński, Sadło x2 - A. Białach 5`.
Absolwent: Mateusiak - Plaskowski, Madejski, Leszczak, K. Pioruński, Dudziński (46` Kudlak), Nurzyński (85` Jędruchniewicz), Ksok (70` Piekarski), Skiba, M. Kabat (75` Śledź), Sadło (65` Józwik).
Unia: Adamczyk - Sobczak, Piskorz, A. Białach, K. Białach, Szczęsny (Hryciuk), P. Bober, Chmiel (Bany), Walo (Sadło), Kryczka (Król).

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 15. KOLEJKI
Unia Ż. - Az-Bud 3:4
Agrotex - Orlęta II 5:5
Orlęta - Podlasie 3:2
Red Sielczyk - Sokół 4:0
Absolwent - Unia K. 4:1
Kujawiak - ŁKS Łazy 6:1
Orzeł - Lutnia 2:4

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlęta Łuków	14	37	47:12
2.	Lutnia Piszczac	15	36	43:17
3.	Az-Bud Komarówka Podl.	15	32	36:17
4.	Agrotex Milanów	15	29	39:27
5.	Victoria Parczew	15	27	41:28
6.	Unia Żabików	15	26	37:28
7.	Orzeł Czemierniki	15	25	31:28
8.	Podlasie II Biała Podlaska	15	24	57:24
9.	Orlęta II Radzyń Podlaski	15	22	47:38
10.	ŁKS Łazy	15	22	29:28
11.	Red Sielczyk	14	21	37:37
12.	Grom Kąkolewnica	15	12	30:48
13.	Absolwent Domaszewnica	15	10	25:58
14.	Sokół Adamów	15	8	16:55
15.	Unia Krzywda	15	7	13:46
16.	Kujawiak Stanin	15	6	22:59

ZALEGŁY MECZ (16.11., godz. 11:00): Orlęta - Red Sielczyk (w pierwotnym terminie mecz został przerwany po pierwszej połowie przy stanie 1:1 z powodu zalania boiska).

mp

KLASA A - gr. II

MECZ ZALEGŁY
Bór - Orlęta 3:1

TABELA KL. A - gr. II

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bizon Jeleniec	11	31	44:15
2.	Bór Dąbie	11	24	25:15
3.	Grężovia Grężowka	11	24	36:20
4.	Armaty Stoczek Łuk.	11	21	31:28
5.	Olimpia Okrzeja	11	19	26:22
6.	Dwernicki Stoczek Łuk.	11	16	20:24
7.	AR-TIG Huta Dąbrowa	11	14	24:24
8.	Polesie Serokomla	11	11	31:27
9.	Bad Boys Zastawie	11	10	19:32
10.	Orlęta II Łuków	11	8	23:40
11.	Orlęta Gołaszyn	11	7	21:37
12.	Start Gózd	11	6	16:32

Piłkarze Klasy A - gr. II zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

mp

Rozgromieni w Bychawie. Huragan przegrał ważny mecz

Nieciekawe wiadomości przed końcem rundy jesiennej. Huragan Międzyrzec Podlaski wysoko przegrał z Granitem Bychawa 2:5. W ostatniej kolejce w tym roku międzyrzeczanie zmierzą się z Gryfem, który w tym sezonie jeszcze nie wygrał.

Huragan i Granit przed pojedynkiem obu drużyn dzielił zaledwie jeden punkt. O oczko więcej zgromadzili gospodarze sobotniego spotkania. Międzyrzeczanie mieli więc doskonałą okazję, by awansować o jedno miejsce i znacznie zbliżyć się do zespołów znajdujących się w środku tabeli. Pierwsza połowa przesądziła jednak, że zimę międzyrzeczanie spędzą w strefie spadkowej. Już w 9. minucie bychawianie wyszli na prowadzenie za sprawą Mateusza Wrzyszcza. Niespełna kwadrans później było już 3:0. Najpierw w 16. minucie na 2:0 podwyższył Maciej Skrzypek. Wynik pierwszej części ustalił Wiktor Żurek.

W drugą połowę meczu Huragan wchodził więc ze znaczną stratą. Tę udało się zniwelować po godzinie spotkania, kiedy pierwszą bramkę dla przyjezdnych zdobył Jakub Łęcki. Niestety dla kibiców Huraganu, kolejna akcja gospodarzy zakończyła się bramką na 4:1, przez co wywiezienie choćby punktu stało się misją ekstremalnie trudną. Sytuację pogorszył jeszcze drugi gol Wrzyszcza i nawet bramka Dionaty Tonina nie zmieniła nastrojów w szeregach zespołu z Międzyrzeca Podlaskiego. Ostatecznie Huragan wysoko przegrał z Granitem, a w najbliższą sobotę o godz. 11 zmierzy się na własnym boisku z przedostatnim Gryfem.

Granit Bychawa - Huragan Międzyrzec Podlaski
5:2 (3:0)

Bramki: Wrzyszcz 9`, 79`, Skrzypek 16`, Żurek 21`, Filipczuk 63` - Łęcki 61`, Tonin 81`
Huragan: Skrodziuk – Konaszewski, Łukanowski, Drzazga, Panasiuk, Łęcki, Łappo (60` Suśniak), Chilimoniuk, Koryciński (46` Warda), Maksymenko (46` Kiryluk), Tonin.

rg

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE
Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

BIA

eprasa.pl bb912dc3d4

Siarka zrobiła krzywdę Podlasiu

Nic nie może wiecznie trwać. Po dziesięciu meczach bez porażki u siebie, podopieczni Artura Renkowskiego musieli pogodzić się z przegraną. Trzy punkty z grodu nad Krzną wywiozła trzecia w tabeli Siarka Tarnobrzeg.

Gracze Siarki wywieźli trzy punkty z Białej Podlaskiej

W pierwszej połowie lepiej prezentowali się przyjezdni. Pierwszy groźny strzał oddał Damian Lepiarz. Odpowiedział Szymon Kaliniec. W kolejnej sytuacji dobrze spisał się Mateusz Białka, wyprzedzając Maksyma Gorżuja po akcji Marcina Pigiela z Konradem Handzlikiem. Z dystansu próbował Michał Opalski, ale górą był golkiper „Siary".

Fani z Tarnobrzega wznieśli ręce w geście radości po akcji Kacpra Prusińskiego i strzale Dawida Lisowskiego. Na szczęście gracz gości trafił tuż przy słupku, ale w boczną siatkę od zewnątrz. W 29. minucie miejscowi mieli najlepszą okazję do zdobycia gola. Po rzucie rożnym Opalskiego główkował Lepiarz, ale Białka instynktownie odbił piłkę przed siebie. Próbował Prusiński, ale w ostatniej chwili uprzedził go Dmytro Avdieiev.

Między słupkami świetnie spisywał się Paweł Lipiec. Golkiper Podlasia kapitalną interwencją odbił próbę Kalińca z 15 metrów. Dogrywał Dawid Lisowski. W 37. minucie Siarka domagała się rzutu karnego po próbie Kalińca. Goście widzieli rękę jednego z graczy bialczan.

W 42. minucie fatalnie przestrzelił z 12 metrów Kaliniec. Gracz przyjezdnych był sam przed bramką Lipca. Niestety, jeszcze przed przerwą rywale mieli powody do zadowolenia. Po zagraniu z lewej strony w poprzek pola karnego Prusiński silnym strzałem w dolny róg otworzył wynik spotkania. Dla 19-latka był to trzeci gol w sezonie. Co ciekawe, dwa pierwsze strzelił w pierwszej kolejce sezonu, a wówczas Siarka wygrała 4:2 z Czarnymi Połaniec.

W drugą połowę lepiej weszli goście, ale Podlasie miało między słupkami Lipca, który zatrzymał próby Kosei Iwao oraz Dawida Lisowskiego. Nasz bramkarz miał trochę szczęścia przy próbie Ogorzałego, który w idealnej sytuacji nie potrafił zdobyć gola. Podlasie odpowiedziało akcją Cichockiego. 26-latek uderzył w poprzeczkę. Warto pamiętać, iż wychowanek Nadnarwinki Pułtusk przyszedł do klubu z Białej Podlaskiej właśnie z Siarki.

Końcówka meczu to coraz większy napór bialczan. Centymetra brakowało Jarosławowi Kosieradzkiemu, by mocniej uderzyć piłkę głową po dośrodkowaniu z prawej strony Opalskiego. W doliczonym czasie gry Szymon Kaczyński zagrał spod końcowej linii do Grochowskiego. Ten nie trafił w piłkę. Futbolówka trafiła do Gorżuja, ale ten pomylił się z 16 metrów. Pierwsza tegoroczna porażka w Białej Podlaskiej stała się faktem. Niestety.

- Od początku spotkania inicjatywę przejęła drużyna Siarki, która obok Sandecji jest najlepszą drużyną w lidze pod względem jakości i organizacji gry. Mimo zaangażowania zawodników nie jesteśmy w tej rundzie na poziomie, dzięki któremu moglibyśmy rywalizować, jak równy z równym z taką drużyną, jak Siarka - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec przyznaje, że w meczu były różne momenty. - Pod koniec spotkania mieliśmy też swoje świetne okazje do zdobycia bramki, ale zdecydowanie więcej miał ich przeciwnik i już wcześniej mógł zamknąć mecz. Sytuacja kadrowa, w jakiej znajdujemy się od połowy rundy, sprawiła, że częściej byliśmy w obronie niskiej, bo brakuje nam intensywności, ale największe problemy stwarzaliśmy sobie sami, bardzo częstymi stratami piłki, przez co również straciliśmy jedyną bramkę w meczu - dodaje.

Podlasie Biała Podlaska - Siarka Tarnobrzeg
0:1 (0:1)

Bramka: Prusiński 44`.
Podlasie: Lipiec - Podstolak, Avdieiev, Pigiel (87` Grochowski), Orzechowski (66` Pękała), Andrzejuk, Opalski, Handzlik (59` Kosieradzki), Cichocki (76` Kaczyński), Lepiarz (87` Pokora), Gorżuj.
Siarka: Białka - Bracik, D. Lisowski (84` Kuorek), Jodłowski, (76` P. Lisowski) Prusiński (90+2` Ivanidze), Ogorzały, Czajkowski, Kaliniec (90+2` Marszalik), Woś, Misztal, Iwao.
Żółta kartka: P. Lisowski.

Z wizytą u „Jarzy" i „Bibsa"

Już w piątek kolejny mecz. Podlasie powalczy w Ostrowcu Świętokrzyskim.

W zespole rywali jest dwóch panów rodem z Białej Podlaskiej. W obronie występuje wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska i były gracz Podlasia Mateusz Jarzynka. Dyrektorem sportowym jest Kamil Bartoszuk. 28-latek zaczynał przygodę z piłką w Jagiellończyku Biała Podlaska. Jego kolegą z zespołu był Jarosław Kosieradzki. „Bibs" był również trenerem grup młodzieżowych w TOP-ie 54, znajdował się w sztabie szkoleniowym biało-zielonych, jak również doradcą zarządu ds. sportowo-organizacyjnych.

mp

III LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Podlasie - Siarka 0:1
Bramka: Prusiński 44`.
Podhale - Unia 3:0
Bramki: Seweryn 29`, Marcinho 42`, Nowak 45`.
Pogoń-Sokół - Chełmianka 1:6
Bramki: Majda 76` (k) - Kasprzyk 12`, Romanowicz 26`, Korbecki 31`, 70`, Kwiencer 44`, Karbownik 85`.
Wiślanie - Korona II 1:1
Bramki: Radwanek 61` - Bąk 90`.
Star - Sandecja 0:3
Bramki: Wilczyński 10`, Pietraszkiewicz 73`, Talar 90`.
Avia - Świdniczanka 2:0
Bramki: Paluchowski 27`, Uliczny 63` (k).
Wisłoka - KSZO 0:1
Bramka: Pisarek 74` (k).
Wisła II - KS Wiązownica 5:0
Bramki: Młyński 11` (k), 33` (k), Starzyński 57`, Chromych 82`, Zimon 86`.
Czarni - Lewart 2:1
Bramki: Chmielowiec 74`, Banik 89` - Mazurek 84`.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	16	39	39:14
2.	Podhale Nowy Targ	16	32	29:24
3.	Siarka Tarnobrzeg	16	31	25:17
4.	Chełmianka Chełm	16	30	38:24
5.	Wisłoka Dębica	16	28	38:21
6.	KSZO Ostrowiec Św.	16	28	24:20
7.	Avia Świdnik	16	27	33:18
8.	Star Starachowice	16	26	31:22
9.	Korona II Kielce	16	26	28:23
10.	Podlasie Biała Podlaska	16	24	23:19
11.	Wiślanie Skawina	16	21	22:20
12.	Wisła II Kraków	16	20	38:30
13.	Czarni Połaniec	16	20	25:34
14.	Pogoń-Sokół Lubaczów	16	15	22:33
15.	KS Wiązownica	16	12	16:32
16.	Świdniczanka Świdnik	16	11	13:31
17.	Lewart Lubartów	16	10	14:39
18.	Unia Tarnów	16	3	12:49

OSTATNIE KOLEJKI
(15.11., godz. 18:00): KSZO - Podlasie, Lewart - Podhale, KS Wiązownica - Czarni, Świdniczanka - Wisłoka, Sandecja - Avia, Korona II - Star, Chełmianka - Wiślanie, Unia - Pogoń-Sokół, Wisła II - Siarka.
(23.11., godz. 12:00): Świdniczanka - Podlasie, Podhale - Pogoń-Sokół, Unia - Wiślanie, Chełmianka - Star, Korona II - Avia, Sandecja - Wisłoka, KSZO - Wisła II, Siarka - Czarni, KS Wiązownica - Lewart.

mp

Orlęta pauzowały, za tydzień konie rundy

Trening teoretyczny na meczu Jagiellonii

W lidze gra nieparzysta liczba drużyn, więc raz w rundzie każdy ma wolne. Wydarzeniem tygodnia była więc wyprawa piłkarek i piłkarzy klubowej Akademii na szlagierowy mecz Ekstraklasy Jagiellonia - Raków Częstochowa

Radzyńska młodzież nie mogła trafić na ciekawsze widowisko, grały dwie czołowe polskie drużyny i nie zawiodły kibiców...

Procentują dobre relacje nawiązane przy okazji rozegranego miesiąc temu Meczu Stulecia, czyli będącego głównym punktem obchodów okrągłej rocznicy powstania klubu, towarzyskiego spotkania z aktualnym mistrzem Polski. Dobre wrażenie i poczucie życzliwości, jakie goście wywieźli z Radzynia, owocuje m.in. tym, że nawet na takie wielkie meczycho, jak to z Rakowem, da się załatwić pulę biletów. Trenerzy Ryszard Grochowski, Marcel Obroślak i Jan Mróz postanowili pokazać podopiecznym, jak wygląda wielka piłka. Trafili idealnie: świetny poziom, dwa karne, czerwona, decydujący gol w 101. minucie, pomyłki sędziowskie... Młodzi będą mieli co opowiadać...

W sobotę o godz. 13 Orlęta podejmą w ostatnim meczu rundy rezerwy Avii Świdnik. Ponieważ pierwsza drużyna rywala gra w tym czasie w Nowym Sączu, to Avia II nie wzmocni się „spadami" z III ligi. Na boisku zobaczymy za to najpewniej znowu Arkadiusza Korolczuka i Mroza, którzy odcierpieli kary za nadmiar żółtych kartek. Potem nastąpi pewnie tradycyjne zakończenie sezonu, krótki okres roztrenowania i zawodnicy spotkają się na zajęciach w styczniu. Czy w takim samym składzie i w lepszych niż ostatnio nastrojach? Właśnie m.in. to będzie stawką meczu z Avią II...

Zbigniew Smółko

BIA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE
Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

eprasa.pl bb912dc3d4

Worek medali naszych

W hali sportowej Szkoły Podstawowej w Srebrnej odbyły się Mistrzostwa Województwa Podlaskiego Polskiej Federacji Sztuk Walki Budokai. W stawce była reprezentacja Klubu Sportowego Institute Budo Kai Karate Kyokushin Biała Podlaska. Nasi spisali się znakomicie.

Pamiątkowe zdjęcie naszej ekipy. Brawo!

Organizatorem wydarzenia był Mazowiecko-Podlaski Klub Karate, z Shihanem Arturem Więzowskim na czele. Turniej o charakterze międzynarodowym zgromadził około 180 zawodników i zawodniczek z województw Podlaskiego, Mazowieckiego i Lubelskiego.

Zawody obejmowały rywalizację w różnych formach walki, takich jak Karate Kyokushin Budokai (w tym pełno- i lekkokontaktowe walki knockdown), Ju Jitsu Grappling, Kata oraz K-1. Turniej skierowany był głównie do młodszych oraz starszych juniorów, którzy mieli okazję sprawdzić swoje umiejętności w zróżnicowanych kategoriach wiekowych i wagowych.

Walka w formule knockdown (pełno kontaktowe walki Kyokushin Budokai) dostarczyła uczestnikom i kibicom niezapomnianych emocji, pełnych dynamicznych wymian ciosów i technik. Również młodsze kategorie, które rywalizowały w bezpieczniejszych warunkach, pełniły swój zapał w formach walki z pełnym zabezpieczeniem: kaskami, ochraniaczami i innymi elementami ochronnymi. Walki te zyskały uznanie zarówno wśród zawodników, jak i ich opiekunów, którzy doceniali bezpieczeństwo i profesjonalizm organizacji.

Mistrzostwa zostały podzielone na różne konkurencje, w tym kumite, kata i grappling. W każdej z nich wyróżnili się utalentowani młodzi sportowcy, którzy w trudnych warunkach wykazali się nie tylko techniką, ale także duchem walki i determinacją.

KUMITE
ZŁOTE MEDALE
Tomasz Tymecki, Olga Maruszak, Maja Stefaniak, Oskar Pietruczuk, Ignacy Łozak, Aniela Arseniuk-Chiluk, Patryk Janiszek, Lilianna Kozak, Michał Perchaluk, Zuzanna Drozdowska, Aleksandra Janczuk, Maria Steć, Karol Dajda, Antoni Jaroszuk, Lena Toboła, Hanna Łozak.
SREBRNE MEDALE
Mikołaj Niczyporuk, Jakub Kozak, Małgorzata Mitsereva, Kirill Marchyshyn, Danil Harahliad, Miłosz Jaszczuk, Gabriela Wiśniewska, Franciszek Kozak, Marcel Tur

KATA
ZŁOTE MEDALE
Olga Maruszak, Maja Stefaniak
SREBRNE MEDALE
Zuzanna Drozdowska, Helena Samarczenko

GRAPPLING
ZŁOTE MEDALE
Mikołaj Bilicz, Helena Samarczenko, Nina Jaroszuk, Pavel Shypat
SREBRNE MEDALE
Natalia Chwedoruk, Aleksander Szołucha, Mikołaj Kolański

mp

Kasprowicz z medalem i dyplomem

Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski spotkał się z selekcjonerem reprezentacji Polski do lat 17, pochodzącym z Białej Podlaskiej Marcinem Kasprowiczem oraz piłkarkami kadry narodowej - Julią Ostrowską i Leną Marczak, które na co dzień bronią barw klubu Górnika Łęczna.

Marcin Kasprowicz z prawej wraz z wojewodą Krzysztofem Komorskim

Selekcjoner Marcin Kasprowicz za swoje dokonania został doceniony medalem oraz dyplomem wojewody lubelskiego. Pamiątkowe dyplomy uznania trafiły również w ręce Julii Ostrowskiej i Leny Marczak.

Biało-czerwone jeszcze kilkanaście temu rywalizowały na mistrzostwach świata do lat 17 na Dominikanie, gdzie awansowały do ćwierćfinału zawodów. W fazie grupowej pokonały 2:0 Zambię oraz bezbramkowo zremisowały z: Japonią i Brazylią. W meczu o półfinał uległy 0:1 Korei Północnej, która ostatecznie mundial zakończyła ze złotem.

W maju tego roku reprezentacja Polski sięgnęła ponadto po brązowe medale mistrzostw Europy. Właśnie to dało jej przepustkę na mistrzostwa świata. Selekcjoner Marcin Kasprowicz za swoje dokonania został doceniony medalem oraz dyplomem wojewody lubelskiego. Pamiątkowe dyplomy uznania trafiły również w ręce Julii Ostrowskiej i Leny Marczak. Gratulujemy sukcesów i życzymy dalszego rozwoju!

mp

Dwie porażki MTS-u. Międzyrzecka drużyna coraz niżej

Po obiecującym początku sezonu, Międzyrzeckie Towarzystwo Siatkarskie przechodzi kryzys. W sobotę, na własnym parkiecie ulegli faworytom do wygrania ligi - Necko Augustów. Trzy dni wcześniej przegrali na wyjeździe z Eneą KKS Kozienice.

W przedsezonowym turnieju towarzyskim zawodnicy z Międzyrzeca bez większych problemów poradzili sobie z zespołem z Kozienic. Środowy wieczór miał zakończyć passę ostatnich porażek. Początek spotkania nie zwiastował jednak niczego dobrego, Enea wyszła na dziesięciopunktowe prowadzenie i ostatecznie zwyciężyła pierwszą partię 25:18.

W kolejnych dwóch setach siatkarze z Międzyrzeca utrzymywali dystans dzielący obie drużyny do połowy każdej z partii. Ostatecznie to jednak gospodarze potrafili uzyskać pokaźną przewagę, po raz kolejny wygrywając dwa sety w stosunku 25:18. Dla Międzyrzeckiego Towarzystwa Siatkarskiego było to trzecie potknięcie w sezonie. Kolejny mecz we własnej hali miał być starciem, które zakończy niechlubną passę.

Ugrali seta z faworytem

Niestety mecz rozegrany w ostatnią sobotę o godz. 17 nie był przełomem w dokonaniach podopiecznych Pawła Bielińskiego. Naszpikowany gwiazdami zespół z Augustowa źle wszedł w mecz, dzięki czemu to gospodarze z Międzyrzeca prowadzili już nawet 18:12. W końcowej fazie tej partii przebudzili się jednak goście, którzy ostatecznie na przewagi wygrali pierwszego seta 27:25. Przegrana pierwsza rozgrywka nie zadziałała dobrze na siatkarzy MTS-u. Nie potrafili nawiązać kontaktu z przyjezdnymi, przegrywając ostatecznie do 16.

Tomasz Nowacki i spółka dali nadzieje na zwycięstwo w całym meczu w trzeciej partii, którą wygrali do 19. W czwartej także była szansa na dowiezienie dobrego wyniku, jednak od stanu 15:15 rządzili kozieniczanie, którzy ostatecznie zwyciężyli 3:1, umacniając się na najniższym stopniu podium rozgrywek drugiej ligi, grupy drugiej. MTS po raz kolejny we własnej hali pojawi się już w najbliższą sobotę. Ich rywalem będzie ProNutiva SKK Belsk Duży. Zespół z województwa mazowieckiego w tym momencie plasuje się na piątej pozycji.

MTS Międzyrzec Podlaski – Necko Augustów
1:3
(25:27, 16:25, 25:19, 19:25)
MTS: Nowacki, Gołębiowski, Janczyk, Sobieszczak, Strycharz, Kępka, Bielecki (libero) oraz Rajchelt, Orlicz, Jurkowski, Soszyński (libero).

Necko: Rudzewicz, Konieczny, Czyrniański, Sutryk, Krykun, Kędra, Krupiński (libero) oraz Łukasik, Kulbacki, Taudul, Sterna.

Enea KKS Kozienice – MTS Międzyrzec Podlaski
3:0
(25:18, 25:18, 25:18)
KKS Kozienice: Ranecki, Bartnik, M. Ostrowski, A. Ostrowski, D. Ostrowski, Trąbka, Głogowski (libero).

MTS: Kępka, Orlicz, Gołębiowski, Janczyk, Sobieszczak, Rajchelt, Bielecki (libero) oraz Strycharz, Nowacki.

rg

LIGA CENTRALNA

PROGRAM 9. KOLEJKI (16.11., godz. 19:00)
Olimpia - AZS AWF
Miedź - Jurand
SMS ZPRP - Gwardia
Anilana - Grunwald
Stal G. - Stal M.
KPR Żukowo - Nielba
Padwa - Pogoń
MECZE 8. KOLEJKI
Grunwald - SMS ZPRP 24:28
KPR Żukowo - Miedź 27:26

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Mielec	8	23	272:210
2.	Stal Gorzów	8	19	270:216
3.	Padwa Zamość	8	17	260:216
4.	Gwardia Koszalin	8	17	253:237
5.	Pogoń Szczecin	8	15	218:211
6.	Nielba Wągrowiec	8	15	205:216
7.	Jurand Ciechanów	8	12	224:240
8.	SMS ZPRP Kielce	8	11	221:254
9.	Grunwald Poznań	8	9	220:221
10.	Miedź Legnica	8	9	217:224
11.	Anilana Łódź	8	7	197:237
12.	AZS AWF Biała Podlaska	8	6	226:227
13.	Olimpia Piekary Śl.	8	5	216:249
14.	KPR Żukowo	8	3	226:267

mp

II LIGA SIATKARZY

WYNIKI 6. KOLEJKI:
NECKO - AZS UWM 3:0 (25:11, 25:12, 25:9)
Metro - MOS Wola 3:0 (25:22, 25:19, 27:25)
KARTPOL - Camper 1:3 (15:25, 19:25, 25:20, 17:25)
Sparta - SKK Belsk 3:0 (25:13, 25:17, 25:20)
KKS Kozienice - MTS 3:0 (25:18, 25:18, 25:18)
Lechia II - SMS Spała II - 24.11.2024
WYNIKI 7. KOLEJKI:
MTS - NECKO 1:3 (25:27, 16:25, 25:19, 19:25)
Camper - Sparta 3:2 (19:25, 25:16, 25:19, 23:25, 18:16)
MOS Wola - KARTPOL 3:0 (25:15, 25:14, 25:15)
SMS Spała II - Metro 3:2 (22:25, 21:25, 25:16, 25:21, 15:10)
Lechia II - AZS UWM 0:3 (17:25, 23:25, 22:25)
SKK Belsk - KKS Kozienice 0:3 (23:25, 18:25, 19:25)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Sety
1.	Camper Wyszków	7	17	19:6
2.	Sparta Grodzisk Maz.	7	17	20:8
3.	NECKO Augustów	7	16	18:7
4.	AZS UWM Olsztyn	7	12	14:12
5.	SKK Belsk Duży	7	11	13:11
6.	Metro Family Warszawa	7	11	13:13
7.	MOS Wola Warszawa	7	10	11:12
8.	Enea KKS Kozienice	7	10	11:12
9.	SwK KARTPOL Kobyłka	7	9	12:14
10.	MTS Międzyrzec Podlaski	7	7	10:16
11.	NLO SMS PZPS Spała 2	6	3	5:17
12.	Lechia II Tomaszów Maz.	6	0	0:18

8. KOLEJKA (16.11.): KS Metro Family Warszawa - AZS UWM Olsztyn, NECKO Augustów - Lechia Tomaszów Mazowiecki II, UKS Sparta Grodzisk Mazowiecki - MOS Wola Tramwaje Warszawskie, Enea KKS Kozienice - KS Camper Wyszków, MTS Międzyrzec Podlaski - ProNutiva SKK Belsk Duży, SwK KARTPOL Kobyłka - NLO SMS PZPS Spała II.

rg

BIA

eprasa.pl bb912dc3d4

NASZ PARTRONAT

Dwa zaproszenia czekają

Jazz: Pamięci Jana Ptaszyna Wróblewskiego

Ta najstarsza cykliczna impreza muzyczna w Białej Podlaskiej Bialskie Zaduszki Jazzowe, już 36 z kolei, tym razem 17 listopada trafi do Akademii Bialskiej. O godz. 18 wystąpią tam jeden z najczęściej nagradzanych polskich wokalistów jazzowych Wojciech Myrczek z towarzyszącym, czołowym pianistą Bogusławem Kaczmarem, a także kwartet BASMyT znakomitego saksofonisty Jacka Mielcarka.

Fot.Tomasz Kowalczuk

Kwartet BASMyT, czyli Bezkompromisowa Asocjacja Swobodnych Myśli Twórczych, wystąpi na Bialskich Zaduszkach Jazzowych

Fot.Organizatorzy Zaduszek

Wojciech Myrczek, wokalista jazzowy

– 36. Bialskie Zaduszki Jazzowe poświęcamy pamięci nieodżałowanego wielkiego artysty, muzyka Jana Ptaszyna Wróblewskiego, który odszedł od nas w 2024 r. Mistrz od wielu lat związany był z Białą Podlaską. Uwielbiany przez bialską publiczność i nagradzany owacyjnie podczas wielu koncertów, m.in. na Podlasie Jazz Festiwalu. Występował tu z własnymi zespołami, a także lubianym przez niego bialskim Jazz Trio, z którym nagrał również płytę – poinformował nas muzyk, animator i promotor jazzu Jarosław Michaluk, który od 1987 r. do dziś jest głównym organizatorem Zaduszek Jazzowych.

Zaznaczył, iż ta impreza poświęcona pamięci zmarłych muzyków jazzowych i animatorów jazzu została zapoczątkowana przez Adę Radzikowską, już nieżyjącą od lat animatorkę kultury.

W dotychczasowych Zaduszkach wystąpiło wielu znakomitych artystów, m.in.: Jan Ptaszyn Wróblewski, Karol Szymanowski, Ewa Uryga, Danuta Błażejczyk, Natalia Niemen, Jorgos Skolias, oraz z zagranicy: Walter Smith III/USA/, Frank Parker/USA/, Wanda Johnson/USA.

W tegorocznej imprezie gwiazdą będzie wokalista Wojciech Myrczek

Dwoje wokalistów i inne gwiazdy

W tegorocznej imprezie gwiazdą będzie wokalista Wojciech Myrczek, który inspiracje czerpie ze swingowej tradycji, wzbogacając ją o elementy nowoczesnych stylów i technik. W swoim śpiewie swobodnie posługuje się zarówno słowem, jak i scatem. Jest utytułowanym laureatem wielu polskich i zagranicznych nagród jazzowych. Swoją twórczość prezentował na scenach światowych festiwali. Współpracował m.in. właśnie z Janem „Ptaszynem" Wróblewskim.

Kwartet BASMyT (czyli Bezkompromisowa Asocjacja Swobodnych Myśli Twórczych) zawiązał się w lipcu 2022 roku podczas pracy nad muzyką inspirowaną Ewangelią wg św. Jana. Założył go saksofonista i klarnecista, Jacek Mielcarek (przed laty zdobył uznanie jako wokalista na prestiżowym Festiwalu Piosenki w Opolu, występował też w wielu krajach). Zagrają z nim cenieni muzycy młodego pokolenia, m.in. Jakub Mielcarek - na kontrabasie, Marek Kądziela na gitarze, Łukasz Stworzewicz na perkusji, a gościem specjalnym będzie wokalistka Emilia Hamerlik.

Wielu sponsorów i bilety

36. Bialskie Zaduszki Jazzowe - pamięci Jana Ptaszyna Wróblewskiego w auli Akademii Bialskiej im. Jana Pawła II (ul. Sidorska 95/97) organizuje Bialskopodlaskie Stowarzyszenie Jazzowe pod honorowym patronatem prezydenta Białej Podlaskiej Michała Litwiniuka.

Projekt realizowany jest ze środków Urzędu Miasta Biała Podlaska, partnerów (ZAiKS, STOART) oraz sponsorów (Bialcon, Hotel-Capitol, Kulupa& Tymoszuk-Doradztwo podatkowe, Wola-Pasze, Mix-bud, Szkoła jazdy Masterdrive, Drukarnia A2-Jacek Bielecki, Drukarnia Margraf-Marek Krekora, Pizzeria Roma).

Bilety w cenie 100 zł są dostępne w przedsprzedaży online na www.niezla-sztuka.pl oraz w Pizzerii Roma, ul. Brzeska 1, tel. 83/344 44 20, a także przed koncertem.

Na czytelników, którzy pierwsi we wtorek po godz. 9 rano prawidłowo odpowiedzą telefonicznie (numer 881-308-107) na pytanie – kto pierwszy organizował bialskie Zaduszki Jazzowe, czekają dwa podwójne zaproszenia.

Marek Pietrzela

PRD wykona II etap przebudowy ul. Podleśnej

We wrześniu informowaliśmy o uroczystym oddaniu do użytku I etapu przebudowy ul. Podleśnej. Ta ulica została bardzo zniszczona podczas wcześniejszej budowy tunelu pod torami, gdyż przejęła cały ciężar ruchu w osiedlu oraz objazdów.

Podpisana w listopadzie umowa prezydenta z dwiema bialskimi firmami Tre-Drom i Budomex została sfinalizowana już w czerwcu zakończeniem prac budowlanych. Koszt inwestycji wyniósł ok. 6,7 mln zł.

Ostatnio sukcesem zakończyło się postępowanie na II etap przebudowy ul. Podleśnej o długości ok. 683 m: od ul. Łomaskiej do ul. Kruczej. Swoje oferty zgłosiły tylko dwie firmy: Przedsiębiorstwo Robót Drogowych (na 6,96 mln zł) i Przedsiębiorstwo Budownictwa Drogowego „Tre-Drom" (na 8,58 mln zł).

Miasto wybrało pierwszą ofertę. Ujawniło, że na realizację zamówienia zamierzało przeznaczyć kwotę ok. 9,38 mln zł. Biała Podlaska otrzymała dotację 5,6 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na II etap przebudowy ulicy Podleśnej. Inwestycja ma zostać wykonana w ciągu pół roku.

(Pim)

BIA

Konkurs Fotograficzny im. Adama Trochimiuka

Nagrodzeni za migawki i fotoreportaże

W Białej Podlaskiej rozstrzygnięto 3. Konkurs Fotograficzny im. Adama Trochimiuka „Migawki z Podlasia". Nadesłano na niego aż 619 prac pochodzących od 109 autorów.

Fot.Natalia Pugacewicz BCK (FB)

Jury podsumowało wyniki swojej pracy wspólnym zdjęciem...

Celem konkursu było upamiętnienie twórczości fotoreportera Adama Trochimiuka (1953-2021) oraz prezentacja i promocja fotografii jako uniwersalnego środka komunikacji kulturowej i międzyludzkiej.

W kategorii „Migawki z Podlasia" (do 18 lat) pierwszą nagrodę otrzymał Piotr Golwiej, 2. Maja Hołub, 3. Julia Michaluk, a wyróżnienie Piotr Golwiej.

W kategorii „Migawki z Podlasia" (powyżej 18 lat) 1. i 2. nagrodę zdobył Marek Zubik, 3. Agnieszka Maksymiuk, a wyróżnienia przyznano Barbarze Abramowicz i Mirosławowi Bajkowskiemu.

W kategorii „Fotoreportaż" (bez ograniczeń wiekowych i regionalnych) 1. nagrodę uzyskał Bartłomiej Bodzek, 2. Dominika Koszowska, 3. Waldemar van de Sowiński, a wyróżnienia Paweł Piędzio, Stanisław Pytel i Waldemar van de Sowiński.

Ponadto jury pod przewodnictwem Andrzeja Zygmuntowicza wybrało zdjęcie autorstwa Julii Pływacz na okładkę katalogu pokonkursowego.

Barbara Trochimiuk, wdowa po Adamie Trochimiuku, przyznała nagrody specjalne Ryszardowi Domańskiemu oraz Grzegorzowi Doroszukowi.

Do wystawy pokonkursowej jury zakwalifikowało 63 prace.

(pim)

eprasa.pl bb912dc3d4

Żołnierze przeszkoleni przez Międzyrzecką Drużynę WOPR

31 października na Międzyrzeckich Jeziorkach odbyło się już IV Specjalistyczne Szkolenie Wodne dedykowane żołnierzom Kompanii Rozpoznawczej 1. Warszawskiej Brygady Pancernej. Za szkolenie po raz kolejny odpowiadała Międzyrzecka Drużyna WOPR.

Za szkolenie odpowiadali ratownicy z Międzyrzeckiej Drużyny WOPR

Udział w szkoleniu wzięła Kompania Rozpoznawcza 1. Warszawskiej Brygady Pancernej

Wydarzenie zorganizowane przez wykwalifikowaną kadrę ratowników i instruktorów z Drużyny nr 3 z Międzyrzeca Podlaskiego stanowiło kolejną odsłonę intensywnej współpracy między Wojskiem Polskim a lokalnymi ratownikami wodnymi. Celem szkolenia było podniesienie umiejętności żołnierzy w zakresie działań ratunkowych i operacji na akwenach wodnych.

Zyskali praktyczną wiedzę

Kadra szkoleniowa, w skład której weszli Rafał Mironiuk, Patryk Stępień, Kuba Ciok, Kuba Jakimiak, Wojciech Suszek oraz Hubert Charewicz, zadbała o to, aby każdy uczestnik zyskał praktyczne doświadczenie i wiedzę w obszarze szeroko pojętego ratownictwa wodnego. Siedem punktów szkoleniowych obejmowało zarówno naukę operacji sprzętem ratowniczym, jak i ćwiczenia praktyczne związane z ratowaniem życia w wodzie.

- Mamy duże doświadczenie w szkoleniu jednostek wojskowych, tym razem współpracowaliśmy z żołnierzami Kompanii Rozpoznawczej będącej częścią I Warszawskiej Brygady Pancernej. Realizowaliśmy już w naszej historii szkolenia dla blisko 100 żołnierzy jednocześnie, a dzięki stałemu podnoszeniu własnych uprawnień i kwalifikacji, jesteśmy w stanie przeszkolić grupę bez względu na liczbę uczestników. Z satysfakcją dzielimy się wiedzą i umiejętnościami z dziedziny ratownictwa wodnego, biorąc pod uwagę zainteresowanie samych żołnierzy i ich dowódców. Możliwość działania z jednostkami Wojska Polskiego to ogromne wyróżnienie dla naszej Drużyny, a będąc partnerem, dokładamy „cegiełkę" do wszechstronnego wyszkolenia żołnierzy. Z pełną odpowiedzialnością dbamy o wysoki poziom szkolenia, ale także bezpieczeństwo wszystkich uczestników - powiedział Rafał Mironiuk, kierownik Międzyrzeckiej Drużyny WOPR.

Rafał Mironiuk,
kierownik międzyrzeckiej drużyny WOPR

Ratownictwo wodne w całym regionie

- Tworzymy ratownictwo wodne nie tylko w Międzyrzecu, ale także w regionie. Każda osoba, która będzie potrafiła zachować się we właściwy sposób w sytuacji zagrożenia, jest dla nas nieopisaną wartością. Wezwanie pomocy i służb ratunkowych, zadbanie o własne bezpieczeństwo czy umiejętność udzielenia pomocy osobie poszkodowanej to podstawowe kwestie, które mogą uratować życie. Realizujemy i planujemy jednocześnie szkolenia dla wszystkich grup społecznych, rozpoczynając od prewencji wśród dzieci i młodzieży, poprzez specjalistyczne szkolenia dla branży ratowniczej czy warsztaty jednostek medycznych i służb mundurowych. Warto wspomnieć, że ratownicy Drużyny WOPR działają charytatywnie i na zasadach wolontariatu angażują się we wszystkie wydarzenia, poświęcając na to swój wolny czas.

Program szkolenia obejmował następujące punkty:

- doskonalenie pływania łodziami rozpoznawczymi – uczestnicy mieli okazję poznać specyfikę łodzi oraz zasady korzystania z nich w sytuacjach kryzysowych,
- „łańcuch życia" – symulacja poszukiwania osoby zaginionej w trudnych warunkach wodnych i terenowych,
- przeprawa wodna z asekuracją,
- zjazd z tyrolki – poziom A (dla wszystkich uczestników) oraz poziom B (z desantowaniem do wody) dla bardziej doświadczonych żołnierzy, w celu opanowania technik szybkiej ewakuacji,
- podejmowanie osoby poszkodowanej – szkolenie w zakresie korzystania ze specjalistycznej łodzi ratowniczej oraz skutera ratowniczego z platformą,
- desant z łodzi ratowniczej na otwartym zbiorniku wodnym,
- rzuty ratownicze – zapoznanie się z technikami rzucania koła ratunkowego oraz rzutki ratowniczej, które stanowią podstawę w ratownictwie wodnym.

Kolejny krok na drodze współpracy

Nad bezpieczeństwem uczestników czuwali strażacy z OSP KSRG „Sidorki" z Białej Podlaskiej, zapewniając pełne zabezpieczenie medyczne w trakcie trwania szkolenia. Jak przekazali nam organizatorzy, IV Specjalistyczne Szkolenie Wodne stanowi kolejny krok na drodze współpracy między Wojskiem Polskim a Drużyną nr 3. Wysokiej jakości szkolenie jest świadectwem zaangażowania lokalnych służb ratunkowych w podnoszenie kwalifikacji służb mundurowych oraz kontynuację wspólnych działań na rzecz bezpieczeństwa publicznego.

rg

„U Pana Boga w Królowym Moście" i wejście w klimat świąteczny. Listopad w kinie Sława

Druga część listopada w kinie Sława to dobrze znane postaci w kolejnych odsłonach. Międzyrzeczanie będą mogli zobaczyć następny film z serii „U Pana Boga w...". Jak bumerang wraca także kolejna część „Listów do M.". Przedstawiamy repertuar na najbliższe tygodnie.

14 listopada (czwartek)
16:00 - U Pana Boga w Królowym Moście – film polski, komedia, 125 min.
18:00 - Listy do M. Pożegnania i powroty – film polski, komedia, 123 min.
20:15 - Listy do M. Pożegnania i powroty – film polski, komedia, 123 min.

15 listopada (piątek)
16:00 - Paddington w Peru – dubbing, od 6 lat, komedia/przygodowy, 100 min.
18:00 - Listy do M. Pożegnania i powroty
20:15 - Listy do M. Pożegnania i powroty

16 listopada (sobota)
16:00 - Paddington w Peru
18:00 - Listy do M. Pożegnania i powroty
20:15 - Listy do M. Pożegnania i powroty

17 listopada (niedziela)
16:00 - Paddington w Peru
18:00 - Listy do M. Pożegnania i powroty
20:15 - Listy do M. Pożegnania i powroty

21 listopada (czwartek)
16:00 - Paddington w Peru
18:00 - Listy do M. Pożegnania i powroty
20:15 - Listy do M. Pożegnania i powroty

22 listopada (piątek)
15:30 - Czerwona jedynka – dubbing, komedia/akcja/świąteczny, 123 min.
18:00 - Hellboy. Wzgórza nawiedzonych – dubbing, akcja/Fantasy, 100 min.
20:00 - Ojciec roku – napisy, komedia/dramat, 94 min.

23 listopada (sobota)
15:30 - Czerwona jedynka
18:00 - Hellboy. Wzgórza nawiedzonych
20:00 - Ojciec roku

24 listopada (niedziela)
15:30 - Czerwona jedynka
18:00 - Hellboy. Wzgórza nawiedzonych
20:00 - Ojciec roku

28 listopada (czwartek)
15:30 - Czerwona jedynka
18:00 - Hellboy. Wzgórza nawiedzonych
20:00 - Ojciec roku

29 listopada (piątek)
15:30 - Trefliki ratują święta – dubbing, animacja/świąteczny, 45 min.
16:30 - Czerwona jedynka
19:00 - Gladiator II – napisy, akcja/dramat/historyczny,148 min.

30 listopada (sobota)
15:30 - Trefliki ratują święta
16:30 - Czerwona jedynka
19:00 - Gladiator II

rg

Dużym zainteresowaniem cieszy się kolejna odsłona przygód w Królowym Moście

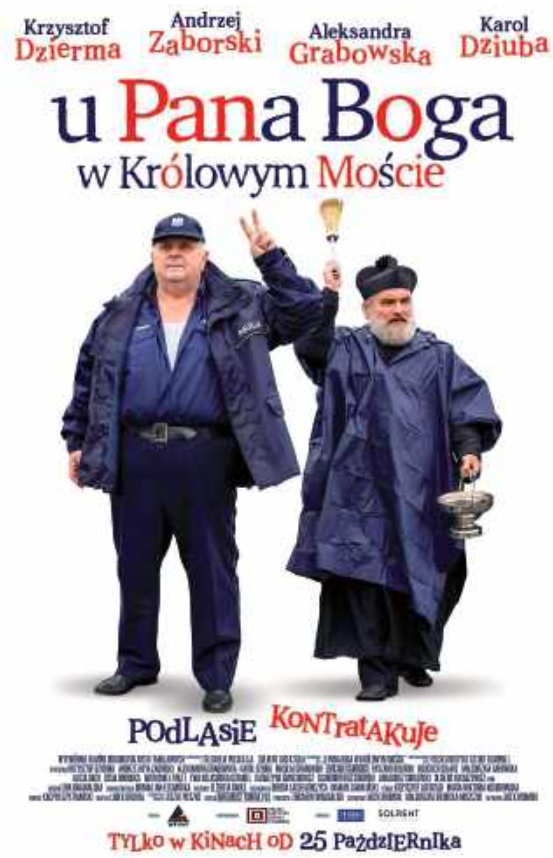

BIA

eprasa.pl bb912dc3d4

Połączyli siły i zbierają plony.

Cross Gym MMA zaprasza na nowe zajęcia

Początek 2024 roku był momentem, w którym międzyrzecka siłownia dowodzona przez Pawła Andrzejczuka - Kuźnia Formy połączyła się z Fight&Live Mateusza Żechowskiego. Jak doszło do fuzji i na jakie zajęcia mogą liczyć międzyrzeczanie? Porozmawialiśmy z właścicielami tego miejsca.

Grupa Junior MMA już w listopadzie wybiera się na swoje pierwsze zawody

Mateusz Żechowski,
trener Fight&Live

Nowe grupy w Fight&Live

- Może zgłosić się każda osoba, chcąca spróbować swoich sił w sportach walki, zgubić zbędne kilogramy czy poprawić kondycję. Mamy bardzo leniwe czasy, dużo siedzimy, mało się ruszamy. Dlatego często słyszę o bolących plecach. Grupy są podzielone tak, by każdy znalazł coś dla siebie. Od listopada ruszają dwie nowe grupy. MMA rekreacyjna i poranne treningi sportów walki. Obie grupy skierowane są do osób powyżej 15. roku życia, chcących robić ze sobą coś więcej. Tutaj zaczniemy zupełnie od zera. Bez „napinki" na zawody czy sparingi.

Paweł Andrzejczuk,
współzałożyciel i trener Cross Gym MMA

Doświadczenie i wiedza

- System, którym trenujemy, jest owocem mojego doświadczenia zbieranego poprzez uprawianie sportu i trenowanie u różnych trenerów. Mogłem od nich czerpać wiedzę, czego efektem jest stworzony przeze mnie system treningowy. Moim głównym założeniem jest dać możliwość trenowania jak największej ilości osób. Trenowania tylko jakościowych i funkcjonalnych ruchów. Staram się, aby cena treningów nie była tutaj za wysoka, co często możemy spotkać na siłowniach sieciowych, gdzie trenerzy bez doświadczenia mają zaporowe ceny. Działamy w małych grupach, gdzie mam możliwości monitorowania rozwoju klienta. Skupiam się przede wszystkim na podstawowych wzorcach ruchowych, które występują w życiu codziennym. Często są to najprostsze ruchy, a już bardzo zaniedbane, stąd dużo problemów bólowych.

Nowo powstały klub Cross Gym MMA znajduje się nad Stokrotką w Międzyrzecu Podlaskim. Oferuje zarówno treningi indywidualne, jak i grupowe. Zajęcia dotyczą sportów walki, takich jak boks czy MMA, ale są również treningi indywidualne, przygotowujące do różnego rodzaju zawodów czy po prostu doskonalące naszą tężyznę fizyczną.

- Od stycznia tego roku połączyłem siły z lokalną siłownią Kuźnia Formy, którą prowadzi Paweł Andrzejczuk. Stworzyliśmy wspólnie miejscówkę Cross Gym MMA, gdzie Paweł prowadzi treningi ze świata siłowni, a ja MMA. Paweł to naprawdę wirtuoz tego, co robi, więc wiedziałem, że współpraca z nim rozwinie skrzydła nam obu. Czuję, że rozwijamy się w tym, co robimy. To był strzał w dziesiątkę. Posiadamy część siłową i część do sportów walki. Jest to ok. 100 m^2 maty i dodatkowo klatka do MMA - zaznacza Mateusz Żechowski.

- Cross Gym MMA to miejscówka stworzona przez dwóch pasjonatów sportów. Mateusz odpowiedzialny jest za sporty walki, ja za przygotowanie fizyczne, siłowe. System, którym trenujemy, jest owocem mojego doświadczenia zbieranego poprzez uprawianie sportu i trenowanie u różnych trenerów. Mogłem od nich czerpać wiedzę, czego efektem jest stworzony przeze mnie system treningowy. Jest to jednocześnie system motywujący, ponieważ nie rozliczamy się za pojedyncze treningi, a za cały miesiąc. Mała grupa daje dodatkowo możliwość rozbicia ceny, dzięki czemu każdy zyskuje - dodaje Paweł Andrzejczuk.

Treningi dla dzieci i dorosłych

Jak mówią założyciele Cross Gym MMA, w klubie mile widziane są osoby niemal w każdym wieku. Najmłodsi trenujący to nawet 4-latkowie.

- Moim głównym założeniem jest dać możliwość trenowania jak największej liczbie osób. Trenowania tylko jakościowych i funkcjonalnych ruchów. Staram się, aby cena treningów nie była tutaj za wysoka, co często możemy spotkać na siłowniach sieciowych, gdzie trenerzy bez doświadczenia mają zaporowe ceny. Działamy w małych grupach, gdzie mam możliwości monitorowania rozwoju klienta. Skupiam się przede wszystkim na podstawowych wzorcach ruchowych, które występują w życiu codziennym. Często są to najprostsze ruchy, a już bardzo zaniedbane, stąd dużo problemów bólowych - tłumaczy Paweł Andrzejczuk.

Drugi z trenerów opowiedział nam również o tym, jak ważne w jego życiu były sporty walki od najmłodszych lat. Z tego powodu na treningi zaprasza osoby w każdym wieku.

- Prowadzę treningi MMA dla dzieci już od 4. roku życia. Sam zaczynałem trenować sporty walki, mając pięć lat, więc wiem, jak wspaniała może być to przygoda. W najmłodszej grupie MMA Kids, która jest w przedziale wiekowym 4-6 lat mam grupę 12-14 osób. Naprawdę widzę kilka twarzy, które mogą namieszać w świecie MMA. Życzę im determinacji i niepoddawania się - dodaje trener, który w ubiegłym miesiącu z Gliwic wrócił ze swoimi zawodnikami z pokaźną zdobyczą medalową.

Grupy treningowe:

Poniedziałek i środa:
6:15-7:30 poranne sporty walki
16:30-17:15 MMA Kids 4-6 lat
17:30-18:45 MMA Junior 7-14 lat
19:00-20:30 MMA średnia +15 lat
20:30-21:45 MMA grupa rekreacyjna +15 lat

Wtorek:
18:00-19:15 boks junior 7-14 lat
19:30-20:45 boks +15

Piątek:
6:15-7:30 poranne sporty walki
17:30-18:45 MMA junior 7-14 lat
19:00-20:30 MMA mix +15

Klub wciąż rośnie

Cross Gym MMA to miejsce, które systematycznie się rozwija, a dowodem na to są powstające nowe grupy czy coraz więcej sprzętu w salach przy ul. Warszawskiej 1.

- Klub cały czas rośnie. Zaczynałem praktycznie od zera, budując to, co jest teraz. Na sali, oprócz sprzętu do treningu, typu worki czy tarcze, jest także profesjonalna mata do treningu, gdzie bez problemu możemy wykonywać różne rzuty czy obalenia bez ryzyka kontuzji. Posiadamy dodatkowo oktagon (klatkę do walki), gdzie zawodnicy mogą sparować i trenować taktyki do walk. Klub stale się rozwija, ciągle jako trener inwestuję w rozwój klubu - dodaje Mateusz Żechowski, który zaznacza również, jak ważna jest współpraca między oboma trenerami z Cross Gym MMA.

- Paweł jest osobą odpowiedzialną za treningi siłowe, nie znam drugiego człowieka z taką wiedzą i pomysłami dotyczącymi treningów siłowych. Sam z nim współpracuję, jeżeli chodzi o treningi siłowe i motoryczne. Jednostki, u których widzę braki w aspektach motorycznych, od razu wysyłam do Pawła. Właśnie dlatego myślę, że nie ma takiego drugiego miejsca w Międzyrzecu. Gymu, w którym można trenować zarówno siłowo, jak i sporty walki - wyjaśnia trener zajmujący się sportami walki.

Ruszyły kolejne grupy, bez „napinki"

W ubiegłym tygodniu swoje zajęcia rozpoczęła grupa rekreacyjna, która odbywa treningi w poniedziałki i środy od 20:30. Na zajęciach mają szansę pojawić się osoby powyżej 15. roku życia, które do tej pory nie miały styczności ze sportami walki.

- Może zgłosić się każda osoba, chcąca spróbować swoich sił w sportach walki, zgubić zbędne kilogramy czy poprawić kondycję. Mamy bardzo leniwe czasy, dużo siedzimy, mało się ruszamy. Dlatego często słyszę o bolących plecach. Grupy są podzielone tak, by każdy znalazł coś dla siebie. Od listopada ruszają dwie nowe grupy. MMA rekreacyjna i poranne treningi sportów walki. Obie grupy skierowane są do osób powyżej 15. roku życia, chcących robić ze sobą coś więcej. Tutaj zaczniemy zupełnie od zera. Bez „napinki" na zawody czy sparingi - mówi Mateusz Żechowski, który zdradził nam, co zainspirowało go do utworzenia grupy porannej.

- Jeżdżąc na poranne treningi do zaprzyjaźnionego klubu w Warszawie, zobaczyłem 50-letnią kobietę, która boksuje i kopie od samego rana. Która chce coś więcej od życia. Postanowiłem więc utworzyć poranną grupę, gdzie można się lekko obudzić i nabrać energii przed pracą czy szkołą. Śmieję się, że dopiero po treningu będziemy pić wspólną kawkę. Jest również możliwość zapisania się na treningi indywidualne. Zachęcam do sprawdzenia naszych social mediów - komentuje trener z Cross Gym MMA.

Młodzi jadą na zawody

Jedni startują, inni przygotowują się do swoich pierwszy zawodów. Grupa MMA Junior już w listopadzie wyrusza do Warszawy, gdzie będzie miała okazję sprawdzić się na tle innych klubów.

- W grupie MMA Junior 7-14 lat są już zawodnicy, którzy biorą udział w zawodach. Są to również mocne jednostki, które swój start mają w listopadzie na zawodach w Warszawie. Jest także grupa dorosła od 15. roku życia, gdzie są zawodnicy walczący na Mistrzostwach Polski czy innych imprezach mistrzowskich. W przyszłym roku celujemy już w walki półzawodowe niektórych chłopaków. Trenujemy stosunkowo niedługo, bo tak naprawdę od września 2023 roku, dlatego to dopiero początek tej pięknej przygody - podkreśla Żechowski.

- Do Warszawy wybieramy się liczną grupą, bo około 15 osób startujących i trzech trenerów do narożników. Są to zawody przeznaczone dla młodszych, czyli dzieci i młodzieży od 7. roku życia. Takie starty są bardzo ważne, zawodnicy mogą się sprawdzać już od najmłodszych lat. Łapią przede wszystkim doświadczenie i obycie, a także uczą się przełamywać stres, który doskwiera przed walką. Są to zawody ogólnopolskie, rozegrają się w MMA i grapplingu - kończy Mateusz Żechowski.

rg

BIA

eprasa.pl bb912dc3d4

Uczniowie z Drelowa na niezapomnianym Erasmusie we Włoszech

Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Unitów Drelowskich spędzili intensywny czas we Włoszech, w ramach projektu Erasmus+. Wyjazd obfitował w niezapomniane wydarzenia, które nie tylko pozwoliły uczniom rozwijać umiejętności językowe, ale również przybliżyły im włoską kulturę, historię i działania ekologiczne.

Uczniowie odbyli trening siatkarski z klubem Snoopy Pallavolo Pesaro

Uczestnicy wyjazdu odwiedzili m.in. Castello di Gradara czy Łuk Augusta i Most Tyberiusza

Podróż rozpoczęła się w malowniczym miasteczku Cattolica, gdzie uczniowie uczestniczyli w grze miejskiej, dokumentując swoje zadania w krótkich filmach. Następnie odwiedzili Castello di Gradara, średniowieczną twierdzę związaną z legendą o nieszczęśliwej miłości Paola i Franceski, co stanowiło lekcję historii i literatury.

Kolejne dni to wyprawy do historycznego Rimini, gdzie uczniowie podziwiali m.in. Łuk Augusta i Most Tyberiusza. W San Marino zwiedzili malownicze uliczki i Bazylikę św. Maryna, mając okazję poznawać jednocześnie lokalne tradycje i specjały.

Ekologia w praktyce

Jednym z głównych tematów wyjazdu była ekologia. Uczniowie aktywnie uczestniczyli w warsztatach i projektach ekologicznych – sprzątali plażę w Cattolica oraz tworzyli plakaty promujące recykling. Podczas Festiwalu Kasztana w Montefiore Conca wystawili przedstawienie teatralne o tematyce ekologicznej, gdzie w kostiumach z recyklingu apelowali o ochronę środowiska.

Podwodna przygoda i niezapomniane widoki

Jednym z kluczowych punktów programu była wizyta w Acquario di Cattolica – jednym z największych włoskich akwariów. Uczniowie z bliska przyglądali się rekinom, kolorowym rybom tropikalnym oraz krokodylom, poznając różnorodne ekosystemy wodne.

Uczniowie aktywnie uczestniczyli w warsztatach i projektach ekologicznych - sprzątali plażę w Cattolica oraz tworzyli plakaty promujące recykling

Ostatnie dni wyjazdu to rywalizacja sportowa i wspólne treningi z włoskimi rówieśnikami. Trening siatkarski z klubem Snoopy Pallavolo Pesaro był symbolicznym zakończeniem tej niezwykłej przygody.

Wyjazd był częścią projektu Erasmus+ 2023-1-PL01-KA121-SCH-000128915, realizowanego w ramach przyznanej akredytacji, którego celem jest rozwijanie kompetencji językowych oraz działań ekologicznych.

rg

Pierwszoklasiści ślubowali w Misiach

Pamiątkowe zdjęcie wszystkich zebranych na uroczystości

„Nasze możliwości są tak wielkie, jak nasze marzenia" – pod takim hasłem 31 października odbyła się uroczystość pasowania na ucznia pierwszoklasistów Publicznej Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Misiach.

Aktu pasowania dokonał dyrektor szkoły w Misiach - Zenon Domański

Ten wyjątkowy moment stał się już tradycją w kalendarzu najważniejszych wydarzeń szkolnych, więc podczas uroczystości nie mogło zabraknąć dyrekcji, rodziców czy zaproszonych gości. Zanim jednak pierwszoklasiści zostali uroczyście przyjęci do szkolnej społeczności, musieli wykazać się zdobytymi już umiejętnościami. Gotowi, elegancko ubrani i pełni emocji, odważnie przystąpili do prezentacji swoich talentów. Recytowali wiersze i śpiewali piosenki, pokazując nie tylko, czego się już nauczyli, ale także to, jak bardzo cieszą się z rozpoczętej szkolnej przygody.

Kulminacyjnym momentem wydarzenia było uroczyste ślubowanie przed pocztem sztandarowym. Wzruszająca przysięga była dla wielu obecnych chwilą niezwykle symboliczną. Następnie dyrektor szkoły w Misiach, Zenon Domański, dokonał aktu pasowania, oficjalnie przyjmując pierwszoklasistów do grona uczniów szkoły w Misiach.

Na zakończenie tej wyjątkowej uroczystości każdy z pierwszoklasistów otrzymał pamiątkowy dyplom oraz serdeczne życzenia – wielu sukcesów, wspaniałych szkolnych przyjaźni i radosnych chwil w nowym etapie życia.

Klasy drugie przygotowały dla młodszych kolegów drobne niespodzianki, które wywołały szerokie uśmiechy na twarzach świeżo upieczonych uczniów. Całość zakończył wspólny poczęstunek oraz zabawa przy muzyce, które były idealnym zwieńczeniem tego ważnego dnia.

rg

Warsztaty zapoczątkowały obchody Narodowego Święta Niepodległości w Międzyrzecu

Fot.Miejska Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu

Kotyliony stworzone w piątkowy wieczór, 11 listopada trafiły w ręce mieszkańców Międzyrzeca

8 listopada w Bibliotece dla Dorosłych w Międzyrzecu Podlaskim odbyły się warsztaty z cyklu „Tworzymy w klimacie". Uczestnicy wydarzenia mieli okazję przygotować kotyliony niepodległościowe, które następnie zostały wręczone mieszkańcom podczas miejskich obchodów Narodowego Święta Niepodległości 11 listopada.

Warsztaty miały na celu zarówno upamiętnienie odzyskania niepodległości przez Polskę, jak i integrację lokalnej społeczności poprzez wspólne tworzenie symboli patriotycznych. Każdy z uczestników mógł stworzyć własny projekt kotylionu, inspirowany zarówno klasycznymi wzorami, jak i własnymi pomysłami.

Spotkanie odbyło się pod okiem doświadczonych instruktorów, którzy pomagali uczestnikom wykonać piękne, biało-czerwone kotyliony, będące symbolem polskiego patriotyzmu. Dzięki ich pracy, mieszkańcy Międzyrzeca mieli okazję otrzymać kotyliony podczas oficjalnych uroczystości 11 listopada, co z pewnością dodało temu dniu szczególnego charakteru.

Obszerniejsza fotorelacja z obchodów Święta Niepodległości w Międzyrzecu Podlaskim, ale także gminie Drelów i gminie Międzyrzec Podlaski już w kolejnym wydaniu Wspólnoty!

rg

MDZ

eprasa.pl bb912dc3d4